



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 7 (260), 8 kwietnia 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Krakowskie zwyczaje wielkanocne



Epidemia lęku

Cenne lekarstwo przez telefon

Miasto w czasie epidemii

Rozmowa z prezydentem Krakowa Jackiem Majchrowskim

Pierwszy muzyczny Teatr w Krakowie

www.teatrvariete.pl

WYOBRAŹ SOBIE...

TEATR
VARIÉTÉ



str. 6

ZOSTAŃ W DOMU

6. Epidemia lęku. Cenne lekarstwo przez telefon

Ośrodek Interwencji Kryzysowej pomaga całą dobę

9. Miasto w czasie epidemii

Rozmowa z Jackiem Majchrowskim, Prezydentem Miasta Krakowa

10. Nakręć film o kwarantannie

Przed nami jeszcze dwa etapy konkursu

11. Kultura w czasach... kwarantanny

Zwiedzaj świat wirtualnie

12. Zostań w domu i opowiedz z nami Kraków

O akcji Muzeum Krakowa

13. Zadbajmy o naszych pupili

Ważne porady dla właścicieli zwierząt

MIASTO

14. Budżet obywatelski: czekamy na projekty!

Do końca kwietnia można składać wnioski

15. Po świętach rusza rozbudowa ul. Klasztornej

Będą utrudnienia dla kierowców

16. „Podatek tam, gdzie ty”

To po prostu się optaca

ZIELONY KRAKÓW

17. Zieleń to także EKOREWOLUCJA!

Porozmawiajmy o planach na wiosnę

18. Borsucze życie

Z cyklu: miejski ogrodnik

19. Miejskie skarby użytków ekologicznych

Co to są użytki ekologiczne?

20. Proponowane użytki ekologiczne w Krakowie

Miejsca warte ochrony

KULTURA I SPOŁECZEŃSTWO

21. Widziane z galerii

Felieton Ryszarda Kozika



str. 13

22. ARTzona 2020

O czterech wielkich projektach

23. „Sami – Dzielni”

Pierwsze kroki do samodzielności

DLA SENIORÓW

24. „TelefonUJ do Seniora”

Warto porozmawiać – zadzwoń!

RADA MIASTA KRAKOWA

25. Obowiązują nas terminy ustawowe

Rozmowa z Dominikiem Jaśkowcem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa

26. Kraków żegna mistrza

Zmarł Krzysztof Penderecki, dyrygent i kompozytor, Honorowy Obywatel Miasta Krakowa

27. Zostań w domu i weź udział w budżecie obywatelskim

Felieton radnego Łukasza Maślony

28. Wirus dezinformacji w czasach koronawirusa

Felieton radnego Łukasza Sęka

29. Wspierać jak najwięcej akcji pomocowych

Rozmowa z radną Małgorzatą Jantos

HISTORIA

30. Historia się nie powtarza

Rozmowa z historykiem Andrzejem Górniakiem

31. Krakowskie zwyczaje wielkanocne

Nie tylko Emaus...

32. Ślub na cmentarzu

Hiszpańska influenza w Krakowie

33. Kalendarium krakowskie

34. Ogłoszenia



Kraków

Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3–4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Wiesław Majka. Okładka: fot. Bogusław Świerzowski

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Mając na względzie aktualną sytuację w naszym kraju, a także zdrowie osób, które co dwa tygodnie rozdają Państwu nasz dwutygodnik na ulicach, podjęliśmy decyzję o niedrukowaniu bieżącego numeru KRAKOWA.PL. Wydanie zostało przygotowane i jest dostępne do pobrania na stronie krakow.pl – prosimy, aby je rozpowszechniać i drukować w miarę swoich możliwości w domu.
Redakcja KRAKOWA.PL



Niełatwy czas świąt

Czasem kilka słów jest trudniej napisać niż obszerny artykuł. Odczuwam to właśnie teraz, gdy już po raz drugi polecam Państwu numer naszego dwutygodnika dostępny jedynie w wersji elektronicznej. Jestem pewna, że wszyscy rozumieją, dlaczego podjęliśmy decyzję o niedrukowaniu gazety, mam jednak nadzieję, że już niebawem znów pojawimy się na ulicach, w salonikach prasowych, na stojakach w budynkach urzędu, szpitali, bibliotek czy domów kultury...

Przed nami niełatwy czas. Święta, które zazwyczaj spędzamy radośnie, w gronie najbliższych, wykorzystując wiosenne słońce podczas długich spacerów, będziemy musieli przeżyć w zamknięciu, nierzadko z dala od rodziny. To trudne wyzwanie, zważywszy, że część z nas już kolejny tydzień pracuje zdalnie i nie wychodzi z domu. Ale może dzięki tej sytuacji więcej zaczynają znaczyć słowa życzeń, które sobie składamy. Życzę więc Państwu zdrowia, odporności na stres, optymizmu, nadziei i wiary w to, że wkrótce możliwy będzie powrót do zwyczajnego, codziennego funkcjonowania. Życzę także, aby relacje z najbliższymi przyniosły mnóstwo pozytywnych doświadczeń, które będzie można spożytkować i później. Niech – mimo wszystko – będzie to dobry czas!

Mam nadzieję, że w okresie przedświątecznym znajdą Państwo trochę czasu, by zajrzeć do naszego dwutygodnika. Przygotowaliśmy w nim kilka materiałów, które powinny być pomocne w obecnej wyjątkowej sytuacji – piszemy, jak radzić sobie ze stresem, gdzie uzyskać pomoc, co robić w wolnym czasie, a nawet jak dbać o naszych czworonożnych przyjaciół w czasach kwarantanny. Informujemy też o miejskich akcjach, jak np. budżet obywatelski czy EKOrE-WOLUCJA, w których dzieje się naprawdę sporo!

Proszę udostępniać nasze czasopismo, a jeśli jest taka możliwość – wydrukować i przekazać np. osobom starszym, które nie zawsze mają dostęp do informacji w internecie. Zależy nam na tym, by gazeta trafiła do wszystkich zainteresowanych.

Beata
Klepuk-Gordziejowska

redaktor naczelna



Kolonie i półkolonie letnie 2020
z Centrum Młodzieży

Szczegóły: www.cmjordan.krakow.pl

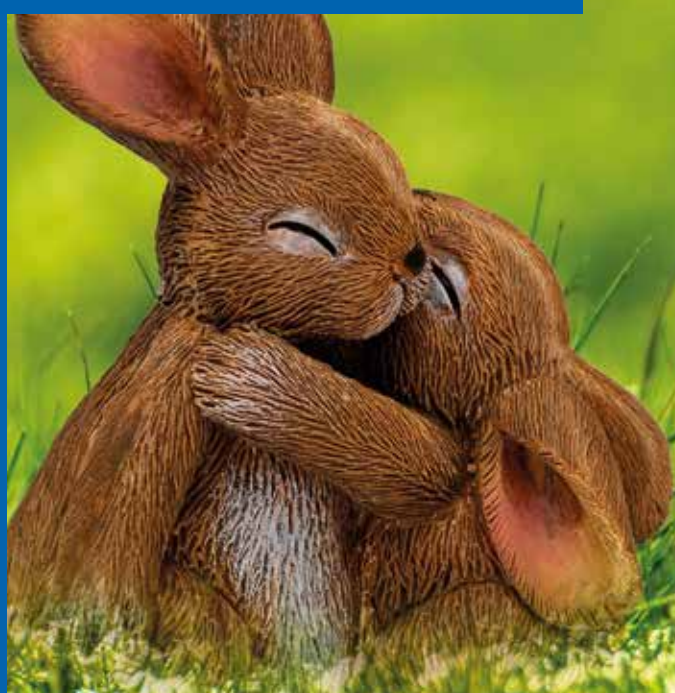
*Życzymy Państwu
zdrowych
i bezpiecznych*

Świąt Wielkanocnych

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

Dominik Jaśkowiec
Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

**Spokojnych
i optymistycznych
Świąt Wielkanocnych
życzy
Redakcja KRAKOWA.PL**





Epidemia lęku. Cenne lekarstwo przez telefon



Fot. Jan Graczyński

Pusty Rynek Główny w Krakowie, strach przed podróżą tramwajem z Salwatora pod Halę Targową, pozamykane place zabaw, zawieszane lekcje, zajęcia, zdalna praca i ludzie w maseczkach. Poczucie zagrożenia towarzyszy większości z nas. Pojawia się sporo pytań. Jak uchronić najbliższych? Co z pracą? Co z córką, która ma przecież maturę, i z synem, który noce spędza przed komputerem? Jak poradzić sobie ze stresem, jak zmniejszyć lęk, który nie daje spać? W krakowskim Ośrodku Interwencji Kryzysowej telefon dzwoni bardzo często. Psycholodzy przez całą dobę, bezpłatnie pomagają przetrwać ten trudny czas.

Tadeusz Mordarski

Z jakimi problemami dzwonią ludzie? Jest ich cały wachlarz – przyznaje Ewa Lipska, główny specjalista ds. pomocy psychologicznej OIK. – Krakowianie proszą o pomoc we wskazaniu miejsc, w których mogliby spędzić kwarantannę, zwierają się z lęku o bliskich, którzy przebywają w tym trudnym czasie za granicą. Część dzwoniących obawia się o jutro, bo kończą im się pieniądze. Samotni i starsi mieszkańcy pytają o pomoc w zrobieniu zakupów, o poradę medyczną. Mamy telefony od osób, które niepokoi ich stan zdrowia, pytają o możliwość zrobienia testów na koronawirusa. Sporo mieszkańców szuka pomocy w rozwiązaniu konfliktów, które teraz nasilają się w domach. W niektórych przypadkach wzmagają się problemy z uzależnieniami, zaostrzają stany osób, które wcześniej miały już kłopoty lękowe.

Niepewne jutro

Z dnia na dzień zmieniła się rzeczywistość setek tysięcy osób. Pracownicy hoteli, restauracji, firm eventowych i transportowych, przewodnicy oraz przedstawiciele wielu, wielu innych branż nie mogą spać spokojnie. Wśród nich jest Maja Dylczyk. Zarządza firmą, która z sukcesami rozwijała się do początku tego roku.

– Prowadzę w Krakowie rodzinną firmę komunikacyjną, która w tym roku świętuje swoje 25-lecie. Słowo „świętuje” jest dużą ironią w kontekście tego, co się dzieje. Przez te 25 lat prowadzenia firmy nigdy sytuacja gospodarcza nie była tak tragiczna dla całego świata. Dotyczy to także Polski. Jako przedsiębiorcy, po raz pierwszy czekamy na pomoc państwa. Do tej pory to my płaciliśmy podatki, ZUS, zapewnialiśmy miejsca pracy dla naszych pracowników. Dziś nie mamy jak prowadzić swoich firm, gdyż sprzedaż stanęła i dzieje się tak w większości branż. To tragiczna sytuacja – mówi nam Maja Dylczyk.

Strach przedsiębiorców o to, co będzie jutro, lęk pracowników o to, czy za kilka miesięcy będą mieli pracę, miesza się z sytuacjami konfliktowymi w domach. Pary spędzają ze sobą całe dni i noce, znużone dzieci mają dość czterech ścian i nie mogą zrozumieć zakazów wychodzenia na plac zabaw w piękny, słoneczny dzień. – Ostatnie dni są dla mnie bardzo stresujące – przyznaje w rozmowie z dwutygodnikiem KRAKÓW.PL pani Sylwia, która na co dzień mieszka na jednym z osiedli na Ruczaju. – Nie chodzi już nawet o kolejne informacje o zachorowaniach, ograniczeniach i dramatyczne relacje w telewizji. Szczerze mówiąc, w ogóle nie mam czasu ich śledzić. Jesteśmy w domu z dwójką dzieci i mężem. On pracuje zdalnie na służbowym laptopie, więc na osiem godzin zamyka się w swoim gabinecie z superważnymi sprawami. Ja mam na głowie ośmiolatka i trzynastolatkę. Już samo zdalne nauczanie jest koszmarem – jeden kiepski laptop, który sobie wyrywają, mnóstwo kwestii technicznych do błyskawicznego ogarnięcia, problemy z internetem, który nie był instalowany z myślą o tym, że w domu będą działały biuro i szkoła. O czasie dla siebie albo dziesięciu minutach na odświeżający głowę samotny spacer mogę pomarzyć – dodaje.

„Teleterapia” na wagę złota

Ewa Lipska, psycholog z Ośrodka Interwencji Kryzysowej, zachęca, by u nich szukać pomocy. Przez całą dobę przy telefonach dyżurują specjaliści – piętnastu psychologów, którzy udzielają porad telefonicznie. Mogą również kontaktować się za pomocą komunikatorów Skype i WhatsApp. Eksperti podpowiedzą, w jaki sposób rozładować napięcie w sytuacjach rodzinnych, otoczą osobę szukającą pomocy stałą opieką, z której można korzystać regularnie. W sytuacji, kiedy nie ma możliwości spotkania twarzą w twarz z terapeutą, rozmowa telefoniczna pozwoli przetrwać trudny ▶

► czas. – Pomoc psychologów dla mieszkańców Krakowa i powiatu krakowskiego jest bezpłatna. W tym szczególnym czasie swoją ofertę kierujemy przede wszystkim do osób chorych, samotnych, seniorów, osób objętych kwarantanną, do wszystkich, którzy źle znoszą sytuację odosobnienia, boją się o swoją przyszłość, czują się opuszczeni – mówi nam p.o. dyrektor OIK Sebastian Lipowski. – Bardzo istotne jest to, że osoba, która do nas dzwoni, może zachować anonimowość. To ważne zwłaszcza dla osób, które chciałyby się skontaktować pierwszy raz, a obawiają się, że ich dane mogłyby być w jakikolwiek sposób przetwarzane.

Całą dobę można dzwonić pod numer telefonu 12 421-92-82, a w godz. 8.00–20.00 także pod numer 502 273 430. Ponadto na stronie internetowej (oik.krakow.pl) oraz profilu na Facebooku OIK zamieszczono dodatkowe 10 numerów wraz z harmonogramem, zgodnie z którym dyżurują interwenci kryzysowi.

Nie siedź w piżamie

– Większości z nas jest trudno. Wszyscy wypadliśmy z naszej rutyny. Mieliśmy zewnętrzną strukturę, która organizowała nam czas, czyli pracę, szkołę, zajęcia dodatkowe, basen, siłownię, spotkania towarzyskie. Sport pomagał rozładować stres, zapelniony kalendarz ułatwiał funkcjonowanie. Teraz, kiedy tego nie ma, by przetrwać, sami musimy sobie taką strukturę stworzyć, zaplanować każdy dzień i trzymać się tego rozkładu. To nam pomoże przetrwać – radzi psycholog Lipska.

Takiego samego zdania jest Wojciech Woćław, znany krakowski ekspert od

savoir-vivre i etykiety w biznesie, szkoleniowiec i autor popularnego kanału na YouTube. Stworzył tam specjalny cykl pod tytułem „Sztuka życia w czasach kwarantanny”. – Zadbajmy o to, żeby te dni w jak największym stopniu zbliżyć do normalności. Nadajmy im porządek. Nie śpijmy do południa. Nie rezygnujemy z porannej toalety, „ponieważ i tak nie wychodzimy z domu”. Jeśli pracujemy w domowym biurze, to pracujemy. Nie róbmy w tym czasie prania, nie prasujmy, nie gotujmy. Pamiętajmy o przyjemnościach. Przygotujmy sobie ładnie stół do obiadu, nalejmy sobie kawy do filiżanki. Po to chodzimy do restauracji, które teraz są zamknięte. Nie zaniedbujmy życia towarzyskiego. Połączmy się ze znajomymi na jakimś komunikatorze i zróbmy z tego coś na miarę domówki. Ubierzmy się inaczej, nalejmy sobie kieliszek wina. Pamiętajmy też, że nie tylko w nas piętrzą się emocje. Zadbajmy o chwilę dla siebie w ciągu dnia. Jeśli nie mamy własnego pokoju, umówmy się z pozostałymi domownikami, że w ciągu dnia pomilczymy przez godzinę albo dwie. Od czasu do czasu trzeba wziąć oddech. Bądźmy wyrozumiali również wobec siebie. Nie wrzucamy sobie na głowę zbyt dużo. Lekture, własny rozwój, naukę języków obcych, nadrobienie zaległości potraktowałbym raczej jako pomysł na to, czym wypełnić czas, który kiedyś wypełniały nam inne obowiązki, niż zadanie do odrobienia w czasie kwarantanny. I na koniec jeszcze jedno: dbajmy o porządek dookoła siebie. Bałagan dookoła potęguje poczucie bałaganu w głowie – podsumowuje.

Wojciech Woćław czas kwarantanny wykorzystał m.in. na dzielenie się wiedzą

podczas spotkań na żywo z odbiorcami na swoim kanale w serwisie YouTube. Tam też podkreśla, jak ważne jest, by codziennie rano, również podczas pracy zdalnej w kuchni, zadbać o swój strój.

– Ubranie działa na nas jak kostium na aktora. Kiedy siadamy do pracy w dresie, który wielu osobom kojarzy się z czasem odpoczynku, z czasem po pracy, trudniej wejść we właściwy tryb. Jeśli prowadzimy wideokonferencje z naszymi współpracownikami czy klientami, powinniśmy zadbać o profesjonalny wizerunek. Krawat w domowym biurze nie jest konieczny. Ale w koszuli z kołnierzykiem pan będzie wyglądał bardziej profesjonalnie niż w T-shircie – mówi.

Ta sama zasada dotyczy dzieci. Psycholog Ewa Lipska podpowiada, by w tych dniach traktować je tak samo jak dorosłych. – Dzieci należy przebrać z piżamy, zaplanować razem z nimi dzień i tego planu się trzymać. One też wypadły z rutyny. One też muszą znać reguły. Wiedzieć, kiedy jest czas na zabawę, a kiedy na naukę. Dziecku nie można zostawiać zbyt dużo czasu wolnego do samodzielnego zagospodarowania. Ono też musi wiedzieć, co będzie za dwie godziny czy po godzinie szesnastej, by być spokojne. Funkcjonowanie bez planu jest przecież trudne nawet dla dorosłego – twierdzi nasz ekspert.

Trzeba rozmawiać

Pandemia koronawirusa to dla ludzi na całym świecie niezwykle trudny czas. Pojawiające się w mediach nowe dane dotyczące liczby zachorowań i ofiar wirusa. Mapy, na których na czerwono zaznaczone są miejsca występowania groźnej choroby COVID 19. Nagła zmiana życia nas wszystkich, izolacja, nieczynne restauracje, zamknięte granice, odwoływane wycieczki, na które czekaliśmy kilka miesięcy. Lęk o zatrudnienie, strach o przyszłość firm, w których pracujemy. Do tego niepokój o życie naszych bliskich – rodziców, dziadków, dzieci. Negatywne emocje, które teraz czujemy, są naturalne. Najważniejsze, by o nich rozmawiać. Nie ukrywać przed sobą w domu czy gronie przyjaciół, że czegoś się boimy, że coś nam przeszkadza. Pandemia koronawirusa, stres związany z chorobą i przymusowe przebywanie w domach to dla wszystkich nas sytuacja wyjątkowa. Jeśli czujemy, że jest nam sobie trudno z nią poradzić, warto zadzwonić pod numer Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Krakowie. Specjaliści czekają przez całą dobę.



Całą dobę można dzwonić pod numer telefonu 12 421-92-82, a w godz. 8.00–20.00 także pod numer 502 273 430 / fot. Bogusław Świerżowski



fot. Bogustaw Świerzowski

Miasto w czasie epidemii

O tym, jak funkcjonuje Kraków i co nas czeka w najbliższym czasie, z Jackiem Majchrowskim, Prezydentem Miasta Krakowa, rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

Puste ulice miasta, zamknięte placówki... Czy urząd miasta przestał funkcjonować?

Jacek Majchrowski: Ależ nie! Urząd funkcjonuje, chociaż część pracowników przeszła na pracę zdalną. Poprosiliśmy też mieszkańców, by załatwianie spraw, które nie są bardzo pilne, odsunąć w czasie, i rzeczywiście przyjęli to ze zrozumieniem, za co bardzo dziękuję. Trzeba jednak pamiętać, że jest mnóstwo osób, które muszą pracować tak jak zwykle – mam na myśli przede wszystkim pracowników spółek komunalnych, strażników miejskich, pracowników pomocy społecznej, dzięki którym miasto jest w stanie w miarę normalnie i bezpiecznie funkcjonować. Bardzo im wszystkim za to dziękuję!

Czy Pan również pracuje zdalnie?

JM: Jestem codziennie w magistracie, podpisuję dokumenty, kontaktuję się ze współpracownikami, ale spotkania ograniczyłem tylko do tych niezbędnych.

Przed Miastem stoi wiele wyzwań w tym trudnym czasie. Które są najpoważniejsze?

JM: To sytuacja, z jaką nie mieliśmy nigdy do czynienia. Jako samorząd mamy wspierać administrację, ale mówiąc delikatnie, procedur działania albo brakuje, albo nie rozwiązują naszych problemów. To nie jest zarzut skierowany pod niczym adresem. Po prostu nigdy takiej sytuacji nikt nie przeżył, więc nie wszystkie problemy dało się z góry przewidzieć. Staramy się jako Miasto działać na bieżąco, by zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom, ale też zdajemy sobie sprawę, że w interesie nas wszystkich jest zadbanie teraz o przedsiębiorców czy instytucje kultury, czyli tych, którzy musieli zawiesić swoją działalność.

Jakie są wstępne szacunki strat, które poniesie Miasto?

JM: To chyba nasze największe zmartwienie w tej chwili. Nikt nie odważy się szacować strat, bo nie wiemy, jak długo ta sytuacja potrwa, a wiadomo, że będą poważne. Sam ubytek tylko z tytułu podatków PIT i CIT może wynieść ok. 300 mln zł, a do tego trzeba doliczyć kwoty, które do Miasta nie wpłyną choćby z tytułu Strefy Płatnego Parkowania, biletów komunikacji miejskiej, bo przecież jest mniej pasażerów, terenów zajętych pod ogródki kawiarniane itd. Nie mówiąc już o dodatkowych, niespodziewanych wydatkach np. na odkażanie ulic, zakup testów czy potrzebnego sprzętu dla szpitali, dodatkową komunikację z myślą o personelu medycznym itp.

Kraków bardzo wcześnie zaoferował pomoc lokalnym przedsiębiorcom. Na czym ona polega? I czy można zrobić coś jeszcze więcej – z poziomu samorządu?

JM: Program „Pauza” stworzyliśmy po to, by odciążyć krakowskich przedsiębiorców od konieczności płacenia w tych trudnych miesiącach opłat i podatków lokalnych. Zaproponowaliśmy przesunięcie terminu zapłaty podatku od nieruchomości, możliwość umorzenia czynszu w lokalach komunalnych – jeżeli działalność nie jest prowadzona. Zawiesiliśmy też pobieranie opłat za teren, na którym działałyby w normalnych warunkach ogródki kawiarniane. Wiem, że to kropla w morzu wydatków w firmach, które z dnia na dzień przestały zarabiać, ale zrobiliśmy wszystko, co do nas należało. Sądzę, że ok. 10 kwietnia wydam zarządzenie, w którym będą sformułowane wszystkie kwestie związane z różnymi formami pomocy dla mieszkańców. Inna pomoc musi nadejść ze strony rządu.

Jakiej realnej pomocy samorządu oczekują od rządzących? Z czym możemy sobie nie poradzić bez takiej pomocy?

JM: Dziś oczekujemy przede wszystkim sprawnej współpracy pomiędzy rządem a samorządem. To naprawdę nie jest czas na spory partyjne, gdy się ratuje zdrowie i życie ludzkie. Oczekujemy też bardzo mocnego wsparcia przedsiębiorców, bo to jest jedyna szansa na uratowanie miejsc pracy. Jeżeli mieszkańcy będą mieli pracę, to i miasto się podniesie.

Rządzący nie widzą powodów, by odwołać majowe wybory. Jak zostanie zorganizowana i przeprowadzona akcja wyborcza w Krakowie? W dzisiejszych warunkach wydaje się to niemożliwe...

JM: Nie ukrywam, że decyzja o utrzymaniu terminu wyborów 10 maja w tej sytuacji jest dla mnie niezrozumiała. Proszę zauważyć, że wszyscy samorządowcy mówią jednym głosem, że jest to przedsięwzięcie nie do zorganizowania, bo nie możemy nikomu zagwarantować bezpieczeństwa – ani tym, którzy wybory muszą przygotować, ani tym, którzy będą głosować. Już w połowie marca dzieliliśmy się naszymi zastrzeżeniami z Państwową Komisją Wyborczą. Niestety nie spotkało się to ze zrozumieniem. Godzina prawdy wybiję 10 kwietnia. Wtedy będziemy mieli wiedzę, czy uda się skompletować składy Obwodowych Komisji Wyborczych. Osobiście bardzo w to wątpię.



Joanna Korta

Przed uczniami krakowskich szkół podstawowych i ponadpodstawowych ostatnia szansa, aby pokazać, jak spędzają czas kwarantanny spowodowanej epidemią koronawirusa. Wystarczy telefon komórkowy, ciekawy pomysł i zgłoszenie nagranych filmików do udziału w konkursie „Festiwal Kwarantanny”. Na twórców najlepszych materiałów czekają atrakcyjne nagrody.



Nakręć film o kwarantannie

Przymusowe pozostanie w domu może być dla dzieci i młodzieży uciążliwe. Trwający właśnie konkurs filmowy to recepta na nudę, a także zaproszenie do twórczej rywalizacji. – Z przyjemnością obserwujemy, że niektórzy uczestnicy wykazują się nie tylko pomysłowością, ale i umiejętnościami montażu swoich filmów. Czekamy na kolejne zgłoszenia i liczymy na kreatywne podejście do tematu. Kategorie konkursowe są tak szerokie, że każdy powinien znaleźć coś dla siebie. A jest o co walczyć, bo na autorów najlepszych filmów czekają tablety, głośniki JBL, książki, gry i słodkie upominki od partnerów akcji – komentuje Agnieszka Pletli, prezes Fundacji Poland Business Run, któ-

ra razem z Urzędem Miasta Krakowa organizuje przedsięwzięcie.

Konkurs trwa od 23 marca do 19 kwietnia. Jego celem jest wyłonienie w każdym tygodniu 16 najciekawszych krótkich filmików. Dwa etapy już za nami, trwa trzeci (6–12 kwietnia), a ostatni przypada na okres 13–19 kwietnia. Filmowa rywalizacja podzielona została na cztery kategorie: „Uczę się sam”, której uczestnicy pokazują, jak uczą się w domu; „Po szkole” – czyli opowieści o tym, co można robić, kiedy kończą się zajęcia szkolne online; „Sposób na koronawirusa” – czyli filmowe zapisy metod na zachowanie bezpieczeństwa i higieny w domu; oraz „Pomagam” – czyli obrazki dokumentujące, że zawsze jest

dobry czas na pomaganie, np. mamie w porządkach czy tacie w garażu.

W twórczych zmaganiach mogą wziąć udział uczestnicy należący do czterech kategorii wiekowych: dzieci w wieku 3–6 lat, z klas 1–4, z klas 5–8 oraz młodzież ze szkół średnich (do 18 lat). Konkursowe jury będzie oceniać pomysł, wykonanie i techniki przekazu, jego jakość, a także pomysłowość i wrażenia artystyczne.

Aby wziąć udział w zabawie, należy wybrać jedną z kategorii, nagrać krótki film i udostępnić go w mediach społecznościowych: Facebook, Instagram, YouTube (na profilu swoim lub rodziców) z hashtagami #festiwalkwarantanny #krakow #siedzewdomu. Post z filmem musi być publiczny.

W związku z tym, że uczestnicy konkursu są niepełnoletni, rodzice muszą udzielić zgody na udział dziecka w konkursie poprzez uzupełnienie formularza zgłoszeniowego na stronie festiwalkwarantanny.pl. Należy w nim umieścić także link do opublikowanego filmu.

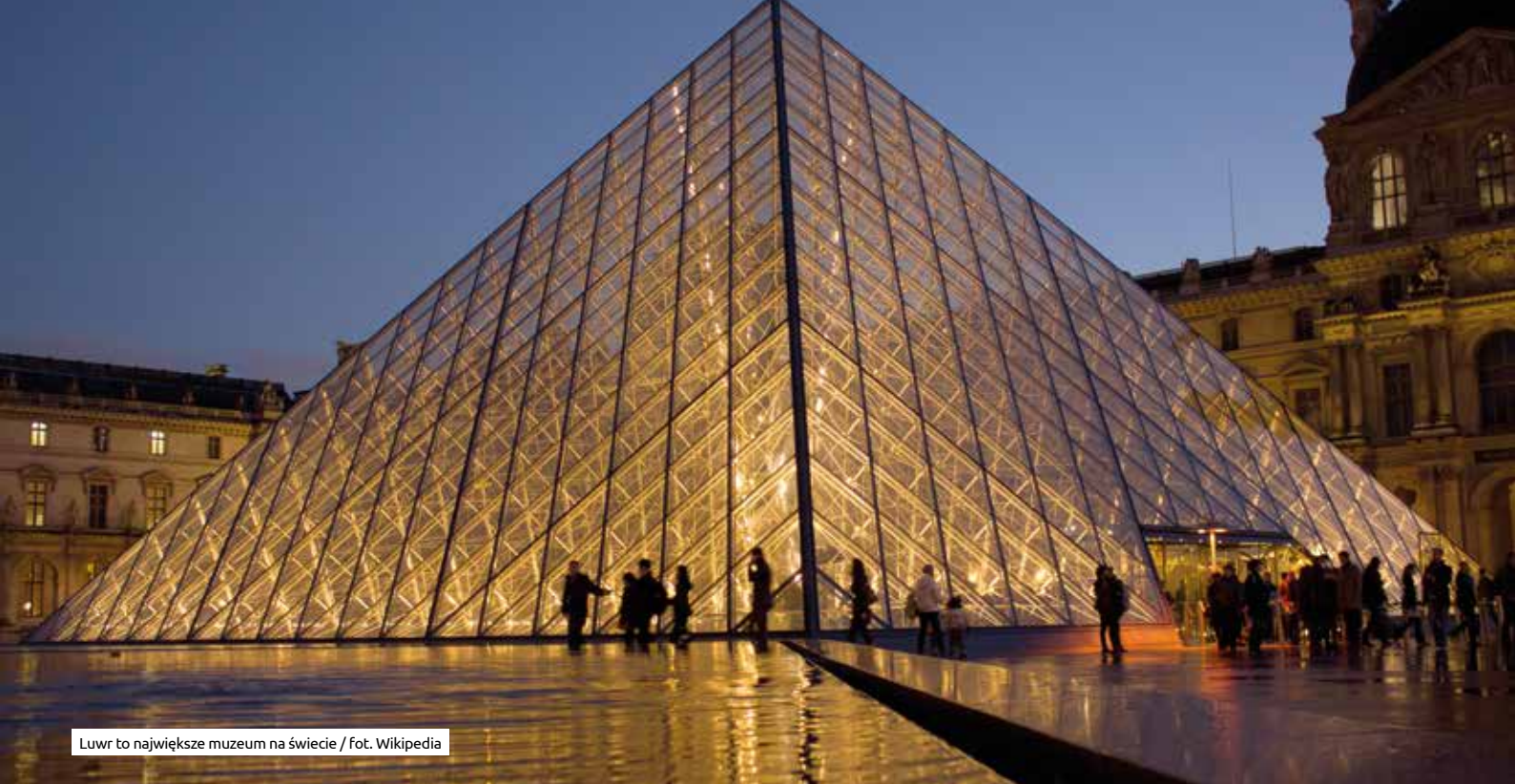
Aby film mógł wziąć udział w konkursie, musi spełnić kilka warunków technicznych. Nagranie może trwać maksymalnie dwie minuty + napisy końcowe, musi zawierać tytuł i napisy końcowe, być zapisany w formacie mp4, mov (H264) i posiadać rozdzielczość min. 1290×720.

Ostatnich 16 zwycięzców jury wskaże 22 kwietnia. Więcej informacji o konkursie i jego regulamin można znaleźć na stronie festiwalkwarantanny.pl.



W kategorii „Po szkole” można nagrać filmik o tym, co robimy po skończonych zajęciach obowiązkowych / Fot. Beata Klejbuk-Goździalska





Luwru to największe muzeum na świecie / Fot. Wikipedia

Kultura w czasach... kwarantanny

Pomimo ograniczeń świat nie przestał być otwarty na ludzką ciekawość, a my – nie przestajemy być członkami globalnej społeczności. Internet i nowoczesne media oferują narzędzia dostępu do informacji z każdego zakątka globu, warto więc wykorzystać czas kwarantanny na poszerzenie horyzontów. Kulturalne zaległości nadrobimy teraz, nie ruszając się z kanapy!

Julia Żylina-Chudzik

Isolacja – nawet w trosce o zdrowie własne i najbliższych – nie należy do przyjemnych. Z natury jesteśmy przecież istotami społecznymi. Czas kwarantanny można jednak spędzić kreatywnie i z niemałym pożytkiem. Zainwestujmy go w gimnastykę dla szarych komórek i rozwój intelektualny! Odpalmy internet i do dzieła!

Podróże w najdalsze zakątki

Na początek podróże. Potrzeba przemieszczania się, odkrywania nowych krain i narracji pociąga niemal wszystkich. Tęsknota, o której pisała noblistka Olga Tokarczuk w „Biegunach”, jest chyba znana każdemu, kto wrócił z wakacji albo musiał teraz odwołać wyjazd. Zamiast wzdychać, wędrując palcem po mapie, obejrzymy widoki z kamer internetowych rozsianych po całym świecie. Pozwolą one podpatrzeć życie dużych i małych miast – Nowy Jork, Moskwa, Sydney, Rio de Janeiro, Londyn, Paryż, Budapeszt – a także dotrzeć do zakątków trudniej dostępnych, jak choćby szczyt wulkanu Pichincha, u stóp którego leży zaprzyjaźnione z Krakowem Quito. Kamery wybierzmy przez Google Earth. Z kolei odwiedzając internetowe strony zagranicznych miast, możemy trafić na wirtualne spacerki w 360° i wideo-przewodniki. Wiele takich filmów można też znaleźć na platformie YouTube.

Luwru, Ermitaż, British Museum...

Skoro już zrobiliśmy krajoznawczy rekonesans, warto trochę poznać. Nowe technologie, np. Art Camera czy Google Cardboard, dają możliwość udostępniania w sieci zbiorów muzealnych.

Chociaż największe muzea świata już od dawna promują swoje zbiory w ten sposób, obecnie – w czasie zaleconej z powodu koronawirusa kwarantanny – wiele krajów odgórnie poleca zamkniętym placówkom kulturalnym działanie w trybie online. W ten sposób zwiedzimy muzea od Krakowa do Dżakarty, a także spacerujemy wirtualnie po zabytkowych budowlach. Czekają na nas Statua Wolności, Kaplica Sykstyńska, Machu Picchu, katedry Mediolanu i Nicei, moskiewski Kreml i wiele innych miejsc!

Dzięki własnym inicjatywom, a także w ramach takich narzędzi jak Google Arts & Culture, swoje fenomenalne kolekcje udostępniają najstojniejsze światowe galerie sztuki. Wirtualne wycieczki oferuje paryski Luwr, będący największą galerią świata, i leżące po sąsiedzku Musée d'Orsay, gdzie zobaczycie dzieła Moneta, Cézanne'a i Gauguina. Jeżeli możecie wygospodarować ponad pięć godzin, to warto zwiedzić Narodową Galerię Ermitaż w St. Petersburgu – drugą po Paryżu kolekcję sztuki światowej. Proponowane przez rosyjską galerię wielogodzinne zwiedzanie zostało nakręcone podczas jednego ujęcia, co dodatkowo wzmacnia efekt obecności w Muzeum. Online zwiedzicie też słynne spiralne schody Guggenheima w Nowym Jorku, gdzie zebrano dzieła sztuki z epoki impresjonizmu, postimpresjonizmu, nowoczesności i współczesności. Wielki Dwór, Kamień z Rosetty i egipskie mumie podziwiać można w kultowym londyńskim British Museum, a liczne zabytki starożytności – w tym Bramę Isztar i Ołtarz Zeusa – w berlińskim muzeum Pergamon. Inne słynne muzea dostępne online to m.in. National Gallery of Art w Waszyngtonie, National Museum of Modern and Contemporary Art w Seulu, Rijksmuseum w Amsterdamie (malarstwo holenderskiego złotego wieku), Galeria Uffizi we Florencji, The J. Paul Getty Museum w Los Angeles, MASP w São Paulo, ▶

Zostań w domu

► Muzeum Van Gogha w Amsterdamie, Thyssen-Bornemisza National Museum w Madrycie czy Muzeum Watykańskie w Rzymie.

Poza „topowymi” galeriami warto zwiedzić zdalnie także lokalne zbiory. Większość miast partnerskich Krakowa oferuje dostęp do muzeów i galerii przez internet. Warto też podkreślić, że platforma Google Arts & Culture poza licznymi rekomendacjami i linkami oferuje szereg narzędzi edukacyjnych, które spodobają się młodzieży i dzieciom. Nie trzeba stresować się niezajomością języka angielskiego, gdyż Google oferuje tłumaczenie treści stron.

Odpręż się na koncercie

Kultura niejedno ma imię. Poza oglądaniem dzieł sztuki (a także, rzecz jasna, ulubionych filmów i seriali), za pomocą domowego komputera i internetu możemy posłuchać na żywo koncertu czy opery. Transmisje online najlepszych spektakli oferuje zarówno najstynniejsza Metropolitan Opera, jak i opery w poszczególnych

miastach – np. Teatr Opery i Baletu im. S. Kruszelnickiej we Lwowie. Spektakle oglądamy za darmo! Swoje przedstawienia udostępniają w sieci także najlepsze światowe teatry. Na stronie www.openculture.com znajdziemy ponadto do pobrania za darmo setki e-booków i audiobooków klasyki światowej, jak również liczne kulturalne kursy doszkalające. Może, siedząc w domu, warto rozpoczynając naukę gry na gitarze albo tworzenia komiksów? Możliwości są (prawie) nieograniczone! Na koniec propozycja dla znudzonych siedzeniem w domu dzieci, ale też ich rodziców – kolorowanki na podstawie oryginalnych rycin ze zbiorów światowych bibliotek. Znajdziecie je w internecie pod hasłem #ColorOurCollections.

Większość inspiracji podanych w tekście najłatwiej wypróbować, mając gotowe linki do stron. Znajdziecie je na Magicznym Krakowie, w serwisie „Kraków Otwarty na Świat”, gdzie aktualizujemy dla Was pomysły na kulturalną kwarantannę. Jesteśmy też na Facebooku!



Muzeum Pergamońskie w Berlinie / fot. Wikipedia

Zostań w domu i opowiedz z nami Kraków

To zaproszenie Muzeum Krakowa do oderwania się choć na chwilę od zawirowanej rzeczywistości i włączenie we wspólne opowiadanie o Krakowie.

Ryszard Kozik

„Opisujemy, dokumentujemy i opowiadamy Kraków. Słuchamy miasta...” – w tych słowach zawarta jest Misja Muzeum Krakowa. Chcemy ją realizować także dziś, mimo ograniczeń wynikających z narodowej kwarantanny – mówi dyrektor Muzeum Krakowa Michał Niezabitowski, zapraszając do udziału w akcji #zostanwdomuopowiedzkrakow. – Za pośrednictwem mediów elektronicznych wciąż możemy się z Państwem kontaktować i to tam przenosimy czasowo nasze działania. Jeśli tego zechcecie, będziemy obecni w waszych domach, a was zapraszamy do Muzeum, w nieco innej, ale nie mniej atrakcyjnej, jak sądzimy, formie – dodaje. #zostanwdomu – to najistotniejszy dziś bodaj hasztag, przypominający o odpo-

wiedzialności, która przekłada się na bezpieczeństwo nas wszystkich. Muzeum Krakowa pragnie dodać do niego część drugą: Opowiedz Kraków, będącą zaproszeniem do wspólnej, choć zdalnej, aktywności. Bo Kraków to przede wszystkim jego mieszkańcy.

Dzięki filmom, wykładom, opowieściom, a nawet bajkom przygotowanym przez pracowników Muzeum Krakowa można codziennie odwiedzać je wirtualnie. Zajrzeć za kulisy wystaw, obejrzeć najciekawsze eksponaty, lepiej poznać historię Krakowa – tę pisaną wielką literą H (opowiadającą o najważniejszych wydarzeniach w dziejach miasta) i tę pisaną przez h małe (codzienną, nie tak brzemionną w skutki, ale często nie mniej istotną i pasjonującą).

Opowiedzcie Kraków wraz z nami! – zaprasza Muzeum, zachęcając do umieszczania

na swoich profilach w mediach społecznościowych zdjęć i wspomnień, także w wersji filmowej (każdy ma dziś wszak telefon i może swą wypowiedź nagrać) oraz opatrywania ich #zostanwdomuopowiedzkrakow.

Tematem opowieści mogą być np. dzieje waszej rodziny. Uważacie, że powinniśmy pamiętać o waszym wujku lub babci? Koniecznie nam ich przedstawcie! A może wolicie opisać swój udział w ważnym wydarzeniu historycznym: strajku, obaleniu pomnika Lenina, wyborach czerwcowych, wejściu Polski do Unii Europejskiej... Historia dzieje się wokół nas nieustannie! Może zechcecie więc opowiedzieć o bohaterach naszych czasów – lekarzu lub pielęgniarce, ratowniku medycznym albo sprzedawczyni ze sklepu? I na takie opowieści jest miejsce w ramach akcji!

Pracownicy Muzeum Krakowa będą wybierali najciekawsze opowieści i udostępniali na profilach społecznościowych instytucji, nagradzając je kartami wolnego wstępu do Muzeum Krakowa oraz wydawnictwami.





Aktywność naszych pupili również została mocno ograniczona w czasie epidemii / fot. Bogusław Świerzowski

Paweł Waluś

Okres pandemii koronawirusa to czas trudny – również dla naszych zwierząt, których aktywność także została ograniczona. Jednak jak zawsze warto zachować rozsądek i nie przesadzać w żadną stronę. Oto zbiór najważniejszych wiadomości dla właścicieli czworonogów.

Zadbajmy o naszych pupili

Zacznijmy od najważniejszej informacji, którą zgodnie przekazują Główny Inspektorat Sanitarny oraz Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) – nie ma dowodów na to, że zwierzęta domowe roznoszą SARS-CoV-2. Nie musimy się więc obawiać o zdrowie naszych pupili lub tego, że to od nich się zarazimy. To jednak nie oznacza również, że nie trzeba zachowywać szczególnej ostrożności.

Zachowajmy rozsądek

Pierwsza kwestia dotyczy właścicieli kotów wychodzących. W miarę możliwości warto zatrzymać swoje zwierzęta w domu lub pozwalać im na spacer w kontrolowany przez siebie sposób, np. w granicach własnej działki. Należy pamiętać o takich czynnościach jak mycie rąk po kontakcie ze zwierzęciem oraz starać się ograniczyć nawyk dotykania twarzy.

Jeśli chodzi o spacer z psem, to właściwie należy się odwołać do zaleceń stosowanych również w innych dziedzinach życia. Najlepiej unikać kontaktu z przechodniami lub zachować dystans 1,5 m. Jeśli do tej pory wędrowało się po miejscach, gdzie można spotkać dużo ludzi, warto pomyśleć o zmianie trasy i wybraniu mniej uczęszczanych ścieżek. Po spacerze zawsze powinniśmy przemyć psie łapy, zwłaszcza jeśli zwierzę ma w zwyczaju wskakiwać na łóżko lub meble.

Problemy pojawiają się w momencie, kiedy zostanie na nas nałożona kwarantanna lub z innych powodów nie chcemy/nie możemy już wychodzić na spacer. Jednak

Nie ma dowodów na to, że zwierzęta domowe roznoszą SARS-CoV-2. Nie musimy się więc obawiać o zdrowie naszych pupili lub tego, że to od nich się zarazimy. To jednak nie oznacza również, że nie trzeba zachowywać szczególnej ostrożności.

w takiej sytuacji można znaleźć dobre rozwiązania. Oczywiście w wypadku kwarantanny opuszczenie miejsca zamieszkania jest wykluczone i opiekę nad zwierzęciem należy w miarę możliwości przekazać komuś innemu. Najlepiej też w takim wypadku maksymalnie ograniczyć kontakt ze swoim pupilem do czasu przejścia kwarantanny.

Pies w koronie

Niestety raczej daleko nam do wypadku z Cypru, gdzie mieszkaniowiec wyprowadził swojego psa za pomocą drona. Są jednak inne możliwości. Na Facebooku powstała specjalna grupa o nazwie „Pies w koronie”, skierowana do wszystkich osób, które z jakiegoś powodu nie mogą wyprowadzić swojego pupila na spacer lub też chcą pomóc innym. Zasady są proste: wszystko jest oczywiście bezpłatne, w poście piszemy, czy chcemy pomóc czy też potrzebujemy pomocy, swoje

miasto i czasem również dzielnicę. Ze zrozumiałych powodów nie może dojść do kontaktu osoby na kwarantannie z wyprowadzającym, dlatego poleca się wystawienie za drzwi psa gotowego na spacer, czyli z obrozą i smyczą. Wyprowadzający nie może mieć również kontaktu z tymi rzeczami, w czym pomagają rękawiczki jednorazowe. Dobrym pomysłem jest zawiązanie żółtej wstążki na smyczy, na znak dla innych właścicieli, że nie jest to nasze zwierzę i nie wiemy, jak zachowa się np. w kontakcie z innym psem, bez obecności swojego właściciela.

Pomagajmy!

W tym momencie warto również pomyśleć o osobach ze swojej okolicy. Być może znamy kogoś starszego, schorowanego, kto w obecnej sytuacji po prostu powinien maksymalnie ograniczyć swój kontakt z innymi ludźmi, ale ma pupila, którym należy się zająć. Nie zaszkodzi zapukać i zapytać.

Ostatnia informacja dotyczy schronisk, które niestety też musiały zmienić swój tryb działania – potencjalna kwarantanna znacząco utrudniłaby prowadzenie takich placówek. Przykładowo Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami nie przyjmuje w tej chwili darów i jest zamknięte dla odwiedzających, jednak adopcje w przypadku niektórych zwierząt są możliwe na określonych zasadach. W wypadku chęci lub potrzeby skorzystania z takich miejsc, zalecamy zapoznanie się ze zmianami w internecie lub telefonicznie.



Joanna Korta

Zamiast spotkań „twarzą w twarz” i maratonów pisania projektów – dyskusje i „burze mózgów” w sieci. Do tego Bank Pomysłów, aktywizacja potencjalnych autorów projektów przez Ambasadorów Lokalnej Partycypacji i większa niż do tej pory pomoc fachowców. W trudnym dla nas wszystkich czasie Miasto – wspólnie z krakowianami i zgodnie z przyjętym wcześniej harmonogramem – realizuje już 7. edycję budżetu obywatelskiego!



Pływający Pomost Kajakowy na Wiśle w Nowej Hucie – projekt ogólnomiejski, 2017 r. / zdjęcia: archiwum UMK

Budżet obywatelski: czekamy na projekty!

W tym roku społecznicy, aktywiści i wszyscy mieszkańcy, którzy mają swoje pomysły na lepszy Kraków, dostaną do dyspozycji aż 32 mln zł. 6,4 mln zł będzie przeznaczony na realizację projektów o charakterze ogólnomiejskim. Koszt realizacji jednego projektu nie może być niższy niż 25 tys. zł oraz wyższy niż 1,28 mln zł. Reszta środków pozwoli zrealizować najlepsze projekty dzielnicowe. Tu minimalna wartość zgłoszonego projektu to 2,5 tys. zł. Najwięcej pieniędzy trafi do dzielnic: Dębniki (2,124 mln zł), Nowa Huta (2,112 mln zł) i Prądnik Biały (1,994 mln zł). W zależności od dzielnicy maksymalne kwoty przeznaczone na jeden projekt będą się różnić.

Nowa forma w kryzysie

Krakowianie mają już spore doświadczenie w pisaniu projektów i radzą sobie z tym naprawdę dobrze – to już 7. edycja BO. W tym roku Miasto chciało jednak jeszcze bardziej wspomóc ich na tym etapie, dlatego wdrożyło program Wspólne Projekty 2020. Planowane były spotkania i warsztaty z udziałem Ambasadorów Lokalnej Partycypacji, podczas których wszyscy zainteresowani mieli razem pracować nad ostatecznym kształtem pomysłu i wszystko konsultować z ekspertami.

Z wiadomych przyczyn spotkania anulowano, ale to nie znaczy, że prace nad BO utknęły w martwym punkcie. – Realizacja tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego odbywa się zgodnie z harmonogramem, natomiast w innej formie niż było to zaplanowane. Etap spotkań z mieszkańcami został przeniesiony do sfery wirtualnej. W ramach „Wspólnych Projektów 2020” działa 18 grup dyskusyjnych na Facebooku, gdzie mieszkańcy mogą wypowiadać się o potrzebach swojej dzielnicy, przedstawiać własne pomysły i dyskutować na temat propozycji innych grupowiczów. Praca nad propozycjami zadań odbywa się we współpracy z Ambasadorami Lokalnej Partycypacji. W dyskusji może wziąć udział każdy mieszkaniec Krakowa, wystarczy dołączyć do jednej z grup na Facebooku dotyczącej wybranej dzielnicy – tłumaczy Mateusz Płoskonka, zastępca dyrektora Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia UMK.

Nową propozycją jest także Bank Pomysłów BO 2020.

W tym roku autorzy pomysłów zyskali unikatową szansę na preweryfikację swoich propozycji zadań. Jeśli do 29 marca przedstawili swój pomysł w formie postu na jednej z grup FB „Wspólnych Projektów” i wystali fiszkę projektową do Ambasadora Lokalnej Partycypacji z danej okolicy, to ich wstępny pomysł trafił do urzędu, wraz z ewentualnymi pytaniami do jednostki, która w przyszłości będzie weryfikowała projekt. W kwietniu autorzy

fiszek dostaną informację zwrotną na temat projektu. Wykorzystując ją, w dniach 1–30 kwietnia będą mogli złożyć swój projekt i mieć pewność, że na wstępnym etapie zrobili wszystko jak należy.

Nową propozycją jest także Bank Pomysłów BO 2020. To propozycja dla tych, którzy mają swój pomysł na zmiany w mieście, ale obawiają się, że nie poradzą sobie z pisaniem projektu. Wystarczy wypełnić specjalnie przygotowaną ankietę i opisać krótko swoją koncepcję. Wszystkie propozycje będą stanowić inspirację i źródło wiedzy o potrzebach krakowian dla autorów projektów. Obecnie w Banku Pomysłów jest już 160 zadań, ale ta liczba rośnie każdego dnia.

– Mamy nadzieję, że aktualna sytuacja nie wpłynie negatywnie na liczbę zgłaszanych zadań, wręcz przeciwnie, liczymy na to, że mieszkańcy Krakowa w tym wyjątkowym okresie znajdą czas na włączenie się w dyskusję o lokalnych potrzebach, co z kolei przekłada się w wartościowe, przemyślane i dopracowane propozycje zadań do budżetu obywatelskiego. Ze strony mieszkańców Krakowa widać zainteresowanie tym tematem, a także chęć współpracy oraz wymiany pomysłów – zapewnia dyrektor Płoskonka.

Okiem społeczników

Każdy, kto chce się zaangażować w BO – złożyć swój projekt, porozmawiać o nim z sąsiadami, zasięgnąć opinii fachowców – przyznaje, że koronawirus skomplikował sprawę, ale jej nie przekreślił. Małgorzata Bochenek z BO jest związana od jego pierwszej edycji. – Zaczynając prace nad pilotażowym budżetem partycypacyjnym, Priorytetem Obywatelskim Dzielnicy Pierwszej, który poprzedzał

pierwszą edycję ogólnokrakowskiego BO, marzyłam, by ta forma współdecydowania o wydatkach Miasta na stałe wpisała się w funkcjonowanie Krakowa. Myślę, że obecnie tak jest i to nie tylko w związku z wprowadzeniem ustawowego obowiązku organizacji BO. Część osób traktuje BO jako cykliczny proces. Pracują nad projektami przez cały rok. Czasami dopracowują niewybrane lub zwerfifikowane negatywnie pomysły z lat poprzednich – przekonuje Ambasadorka Lokalnej Partycypacji w Dzielnicy I i dodaje, że część krakowian, w związku z ograniczeniami wskutek prewencji rozprzestrzeniania się COVID-19, ma więcej czasu i może wykorzystać go na tworzenie wniosków. – Zwłaszcza że Urząd Miasta Krakowa postarał się dostosować formułę do okoliczności m.in. tworząc grupy na Facebooku, by tam przenieść dyskusje z odwołanych spotkań i zmieniając, na ile to możliwe, wymagania i procedury. Pomocne będą nowe narzędzia takie jak Bank Pomysłów i specjalnie stworzone mapy z zaznaczonymi terenami, na których można planować realizację zadań, zamieszczone na stronie budzet.krakow.pl – zaznacza.

Pełen entuzjazmu jest też drugi Ambasador Lokalnej Partycypacji Hubert Gajewski, uczeń VII Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Nałkowskiej w Krakowie i początkujący działacz społeczny na Prądniku Czerwonym. – Obecnie promuję i wspieram mieszkańców w tworzeniu projektów, oczywiście drogą elektroniczną i zdalnie z domu. To naprawdę wygodne, wystarczy dołączyć do grupy na Facebooku i możemy razem działać, dzięki temu biurko może stać się trzepakiem osiedlowym, a kanapa ławeczką sąsiedzką – mówi. Przyznaje też, że sytuacja, w której wszyscy się



„Od dziecka do starszaka” – gigantyczny plac zabaw w parku Jordana – projekt ogólnomiejski, 2014 r. / fot. archiwum UMK

znajdujemy, zmusza do działania, czego dowodem jest np. Bank Pomysłów BO 2020. – Widzę realne zainteresowanie naszą małą ojczyznę, co jest powodem do uśmiechu i dumy. Dlatego BO należy pręźnie promować i polecać, aby trafić do większej liczby osób. Nic nam niestraszne i działamy dalej! – przekonuje.



Po świętach rusza rozbudowa ul. Klasztornej

Zaraz po Wielkanocy rozpoczną się zasadnicze prace związane z rozbudową ul. Klasztornej. Przez blisko dwa lata kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami w tym rejonie.

Jan Machowski

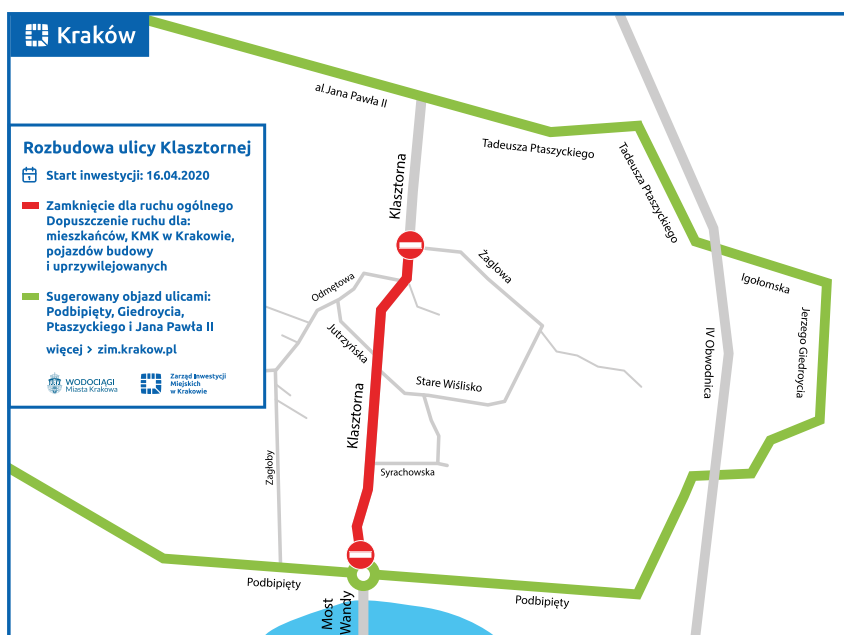
Od czwartku, 16 kwietnia rozpoczną się roboty budowlane związane z rozbudową tej ulicy na odcinku od ul. Żaglowej do ronda przy moście Wandy. Zakres inwestycji jest bardzo obszerny, bo prace będą dotyczyły nie tylko ul. Klasztornej, ale też ulic przylegających. Teren jest mocno zurbanizowany, dlatego do tych wszystkich warunków musiała zostać dostosowana tymczasowa organizacja ruchu. Jakie zmiany czekają użytkowników ruchu?

Obszar inwestycji został podzielony na kilkadziesiąt odcinków, a zadanie będzie prowadzone etapowo. Wykonawca przewiduje kilkanaście faz realizacji, wszystko po to, żeby mógł zostać zachowany dojazd do posesji dla mieszkańców oraz poruszanie się pojazdów komunikacji zbiorowej. Rozbudowywana ulica nie będzie więc całkowicie zamknięta dla ruchu. Tymczasowa organizacja ruchu dopuszcza wjazd i wyjazd na ul. Klasztorną oraz ulice przylegające tj. Żaglową, Odmętową,

Jutrzyńską, Starego Wiślicka, Zbyszka z Bogdańca, Hutnika i Syrachowską wyłącznie dla mieszkańców, pojazdów KMK oraz samochodów uprzywilejowanych.

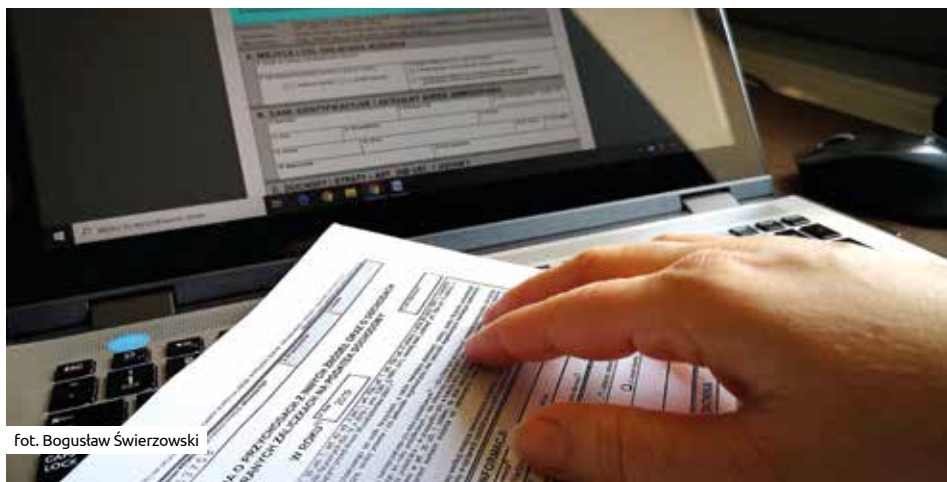
Teren objęty inwestycją będzie zamknięty dla pozostałych użytkowników ruchu, a odcinek ul. Klasztornej od Żaglowej do ronda przy moście Wandy zostanie wyłączony z ruchu ogólnego. Ruch tranzytowy zostanie skierowany objazdem ulicami Podbiپیty, Giedroycia, Ptaszyckiego i Jana Pawła II.

Z uwagi na etapowanie zadania mieszkańcy ulic objętych inwestycją proszeni są o dostosowywanie się do poleceń służb drogowych i informacji o utrudnieniach zamieszczonych w terenie.



„Podatek tam, gdzie ty!”

Jeśli mieszkasz w Krakowie, ale płacisz podatek PIT w innej miejscowości, twoje pieniądze nie wpłyną na to, jak szybko będzie zmieniał się Kraków. Nie dołożysz się do zakupu nowych autobusów ani być może tak potrzebnego remontu ulicy, przy której mieszkasz. A wystarczy prosta zmiana urzędu skarbowego, abyś pomógł rozwijać się miejscu, w którym żyjesz i z którego infrastruktury i oferty na co dzień korzystasz!



Fot. Bogusław Świerżowski

Joanna Korta

Kraków od dziewięciu lat przypomina, że każdy nowy podatnik to realny zastrzyk finansowy dla Miasta, a co za tym idzie, większe środki na jego dalszy rozwój. W tym roku w ramach akcji „Płać podatek w Krakowie” apelujemy: „Podatek tam, gdzie ty!”. Citylighty, plansze w automatach biletowych i spot na ekranach w autobusach i tramwajach pomagały dotrzeć z komunikatem do tych, którzy mieszkają w stolicy Małopolski, ale z fiskusem nadal rozliczają się w innej gminie. To najlepszy moment, aby to zmienić.

Zmień Urząd Skarbowy – to proste!

W przypadku podatku PIT miejscem rozliczania się osoby fizycznej jest właściwy urząd skarbowy według miejsca zamieszkania podatnika w ostatnim dniu roku podatkowego. Oznacza to, że aby płacić podatki w Krakowie, wcale nie trzeba być tutaj zameldowanym – wystarczy tylko tu mieszkać i w prosty sposób dokonać zmiany urzędu skarbowego.

W Krakowie funkcjonuje sześć urzędów skarbowych. O tym, który jest właściwy dla danej osoby, decyduje miejsce zamieszkania (dzielnica/ulica). Aby zacząć płacić podatek w Krakowie, należy

w okresie rozliczeń podatkowych – czyli właśnie teraz – podać w formularzu PIT krakowski adres zamieszkania oraz wskazać dane właściwego miejscowo urzędu skarbowego.

W każdej chwili można wypełnić jednostronicowy formularz ZAP-3, który jest dostępny na stronie internetowej Ministerstwa Finansów. Wypełnienie formularza jest proste – trzeba podać imię i nazwisko, numer PESEL, adres zamieszkania oraz numer rachunku bankowego, na który będą wpływać np. zwroty podatku. Wypełniony formularz ZAP-3 można wysłać pocztą do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego.

Jeśli na naszą prośbę rozlicza nas pracodawca, wystarczy, że poinformujemy go o zmianie adresu zamieszkania (dla celów podatkowych) na krakowski. Wtedy pracodawca wyśle nasze zeznanie do właściwego, krakowskiego urzędu skarbowego. Nie trzeba zmieniać danych w „starym” urzędzie skarbowym – urzędy same je zaktualizują.

Dlaczego warto?

Jeden podatnik to wpływ do budżetu miasta w wysokości średnio 2750 zł. W ubiegłym roku w Krakowie podatek PIT zapłaciły 631 623 osoby. To o 33 221 osób więcej (z uwzględnieniem zgonów i podatników nieprzypisanych do dzielnicy) niż dwa lata temu. Efekt? Tylko dzięki nowym podatnikom do budżetu trafiły dodatkowe 93 mln zł. Właśnie tyle potrzeba, żeby np. kupić dziewięć tramwajów niskopodłogowych!

Każdy, kto rozliczy się z podatku w Krakowie, będzie miał nie tylko satysfakcję, że dołożył własną cegiełkę np. do miejskich inwestycji czy zakupów. Zyska też prawo do wystąpienia o Kartę Krakowską. To specjalny program zniżek m.in. w komunikacji miejskiej, muzeach, sklepach, kawiarniach czy na różnego rodzaju usługi oferowane przez partnerów KK. Dzięki KK oferta Miasta jest tańsza. Program obecnie to ponad 218 tys. beneficjentów, z czego prawie 28 tys. w oparciu o PIT.

Występując o KK na podstawie PIT, musisz przedstawić dokument potwierdzający rozliczenie podatku za rok poprzedni w krakowskim Urzędzie Skarbowym i z krakowskim adresem zamieszkania. Więcej informacji o tym, jak wyrobić kartę z Lajkonikiem, znajdziesz na stronie www.kk.krakow.pl.



- Urząd Skarbowy Kraków-Krowodrza, ul. Krowoderskich Zuchów 2, 31-272 Kraków
tel.: 12 665-60-00, us.krakow.krowodrza@mf.gov.pl
- Urząd Skarbowy Kraków-Podgórze, ul. Wadowicka 10, 30-415 Kraków
tel.: 12 254-70-00, us.krakow.podgorze@mf.gov.pl
- Urząd Skarbowy Kraków-Stare Miasto, ul. Grodzka 65, 31-001 Kraków
tel. 12 293-81-00, us.krakow.stare-miasto@mf.gov.pl
- Urząd Skarbowy Kraków-Nowa Huta, os. Bohaterów Września 80, 31-621 Kraków
tel.: 12 681-70-00, us.krakow.nowa-huta@mf.gov.pl
- Urząd Skarbowy Kraków-Prądnik, ul. Krowoderskich Zuchów 2, 31-272 Kraków
tel.: 12 665-60-00, us.krakow.pradnik@mf.gov.pl
- Urząd Skarbowy Kraków-Śródmieście, ul. Krowoderskich Zuchów 2, 31-272 Kraków
tel.: 12 665-62-00, us.krakow.srodmiescie@mf.gov.pl



Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” to wyjątkowe miejsce / fot. Bogusław Świerzowski

Anna Wawruch

Mogłoby się wydawać, że wraz z pierwszym powiewem wiosny płynnie przejdziemy do kolejnego etapu kampanii informacyjno-edukacyjnej #EKOrewolucja, tym razem pod hasłem zieleń. Niestety, obecna sytuacja epidemiologiczna zmusiła nas do wstrzymania się z licznymi atrakcjami, które dla Państwa przygotowaliśmy. Jesteśmy jednak przekonani, że gdy tylko nasze życie wróci do normy, będziemy mogli je zrealizować. Zobaczmy zatem, co nas czeka w związku z #EKOrewolucją.

Zieleń to także #EKOrewolucja!

Przypomnijmy, że zimowej odstonie akcji towarzyszyła czysta energia. Za nami m.in. wizyty w Ekospalarni, nowe miejskie punkty gromadzenia elektrośmieci – tzw. ekopudełka, edukacyjny cykl wtorki z #EKOrewolucja, konkursy dla mieszkańców, specjalna ulotka informacyjna oraz mural. Trwająca cały rok kampania jest kontynuacją działań związanych z wprowadzeniem we wrześniu 2019 r. zakazu palenia węglem i drewnem na terenie Krakowa. Dzięki współpracy i ogromnym wysiłkom podjętym przez mieszkańców i miasto, z mapy Krakowa zniknęło ponad 45 tys. pieców węglowych, które zostały zastąpione ekologicznymi źródłami ogrzewania. Podejmując decyzję o kontynuacji działań proekologicznych w tym roku, chcieliśmy poprzez #EKOrewolucję uświadomić, jak wiele może zrobić dla środowiska każdy z nas. W każdej z odston pokazywana jest inna sfera działalności ekologicznej miasta, a dla urozmaicenia przekazu, podzieliliśmy kampanię na cztery tematyczne części: zima, wiosna, lato i jesień.

Jest wiosna, czyli czas na zieleń!

Gdy tylko sytuacja związana z pandemią COVID-19 na to pozwoli, chcemy zaprosić wszystkich krakowian do zabytkowego budynku Pawilonu Okocimskiego, gdzie otwarto Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”. W tym wyjątkowym miejscu – Lesie Wolskim – wykwalifikowani

Zielona tura kampanii ma zwrócić uwagę krakowian na liczne inicjatywy podejmowane wokół nas. Nie każdy wie o prężnie działających na terenie Krakowa ogrodach społecznych, które integrują sąsiadów.

edukatorzy zadbają o to, aby w zupełnie nowy sposób zobaczyć otaczającą nas przyrodę. Miejsce to również będzie świetną przestrzenią do organizacji warsztatów ekologiczno-przyrodniczych.

Chcemy również pokazać mieszkańcom, że Kraków jest zielony, a zieleń miejska to wszelkie tereny niezabudowane wewnątrz miasta, na których skupiają się zaplanowane, utrzymane lub naturalnie istniejące zespoły roślinności. Tereny te z reguły są ogólnodostępne i spełniają funkcje rekreacyjne, wypoczynkowe, zdrowotne i estetyczne.

Małe inicjatywy, wielkie sprawy

Podobnie jak podczas edycji zimowej, gdy powstał ogromny mural na budynku Zespołu Przedszkolno-Szkolnego nr 5 na os. Oświecenia, postaramy się i tym razem zaskoczyć mieszkańców niekonwencjonalną

formą ekologicznego przekazu. Znakiem rozpoznawczym będzie wyływające z tuby hasło #EKOrewolucja.

Zielona tura kampanii ma zwrócić uwagę krakowian na liczne inicjatywy podejmowane wokół nas. Nie każdy wie o prężnie działających na terenie Krakowa ogrodach społecznych, które integrują sąsiadów. Pamiętajmy o funkcjonujących na terenie miasta parkach, parkach kieszonkowych czy skwerach, z których spora część jest rewitalizowana. Nie zapomnijmy też o pięknej inicjatywie Parki Krakowian, w których mieszkańcy sadzą swoim dzieciom drzewa, tworząc jednocześnie kolejne tereny zielone. Miejska #EKOrewolucja to też licznie wysiewane łąki kwietne, dzięki którym miasta zachowują bioróżnorodność i zwiększają liczbę zapylaczy – pszczoł, trzmieli, motyli czy chrząszczy. To także zwierzosfery, czyli specjalne strefy przyrodnicze przyjazne mieszkającym w mieście zwierzętom.

Przygotowaliśmy również popularną w edycji zimowej serię pytań konkursowych skierowanych do zainteresowanych i zaangażowanych ekologicznie krakowian. Będziemy pytać m.in. o rezerваты przyrody, parki krajobrazowe czy pomniki przyrody, które mamy w Krakowie.

To oczywiście tylko część przygotowanych atrakcji. Miejmy nadzieję, że już niebawem, gdy będzie bezpiecznie, będziemy je mogli Państwu zaproponować.





W kwestii czystości borsuki nie mają sobie równych w całym świecie zwierząt! / fot. Pixabay

Borsucze życie

Trochę zebra, trochę łasica, niby mniejszy dzik, a może większy kret? Nasz swojski borsuk okazuje się zwierzęciem bardzo egzotycznym i o niejednym nieznanym obliczu. Zajrzyjmy więc do ciemnej borsuczej nory, aby stanąć z nim twarzą w twarz i przekonać się, ile borsuka jest... w nas samych!



Dawid Masto*

Gdybym miał scharakteryzować to zwierzę bardzo ogólnie i prosto, użyłbym znanego wam stwierdzenia: rodzina to podstawa. Borsuki są bardzo rodzinne: śpią, żerują, budują swój dom i wiodą wspólne, spokojne życie.

Rodzina to podstawa!

Powiem więcej, swoje nory dziedziczą z pokolenia na pokolenie, co może trwać dziesiątkami lat! W tych podziemnych labiryntach posiadają wentylację oraz kilka charakterystycznych miejsc stanowiących: komorę sypialnianą, rozrodczą oraz spiżarnię. Na wypadek, gdyby jakiś intruz zakradł się do środka, borsuki mają przygotowane wyjście awaryjne. To pozwala im bezpiecznie całą rodziną opuścić swój dom.

Wspomniany dom utrzymywany jest wręcz w idealnym porządku. W kwestii czystości borsuki nie mają sobie równych w całym świecie zwierząt. Co ciekawe, ich toaleta znajduje się na powietrzu, z dala od wejścia, tak by drapieżniki nie mogły zlokalizować nory po zapachu.

Borsucze menu

Jeśli chodzi o jadłospis, borsuki nie są wybredne – jedzą właściwie wszystko, co znajdą podczas przeczesywania leśnej ściółki: od larw owadów, przez korzenie roślin, po ptasie jaja. W ten sposób mogą dostosowywać dietę do miejsca przebywania, zwiększając swoje szanse na przeżycie. Jest jeszcze jedna ciekawostka. Borsuk ma w sobie coś z lekarza, ponieważ jego dieta w 2 proc. składa się z roślin trujących, które w tym przypadku pełnią funkcję... leczniczą. Zjadając się np. konwalią majową lub kruszyną pospolitą, zwierzę wchłania różne substancje chemiczne, dzięki którym pozbywa się ze swojego ciała groźnych pasożytów.

Nie wchodzić w konflikty

Borsucze uczty odbywają się po zapadnięciu zmroku. Nawet podczas zimowego snu borsuki przebudzają się, aby uzupełnić swoje zapasy tłuszczu. Ich masa ciała może dochodzić do 25 kg, chociaż przeważnie jest to 15–18 kg. Nie są więc szybkimi zwierzętami. Wolą twardo stąpać po ziemi, ignorując w swoim otoczeniu inne zwierzęta lub w razie zaniepokojenia czymś po prostu usuwają się z drogi. Po takim zachowaniu można słusznie przypuszczać, że charakter mają także bardzo spokojny i tak jest w istocie.

Na temat borsuczego życia będziecie mogli dowiedzieć się również bardzo dużo w naszym Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”. Czekają was również odwiedziny borsuczej nory!

Zapraszam także na facebookowy profil „Symbioza – Centrum Edukacji Ekologicznej ZZM”, gdzie można stać się uczestnikiem wirtualnych spacerów edukacyjnych i zyskać wiele cennych informacji!



*edukator w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”

Miejskie skarby użytków ekologicznych

Wysiewanie łąk kwietnych, zakładanie pasiek, wieszanie budek lęgowych, zwierzostrefy czy redukcja zabiegów pielęgnacyjnych w wybranych miejscach to różnorodne działania, których wspólnym celem jest wzmacnianie bioróżnorodności.

Aleksandra Mikołaszek

Co rozumiemy przez to ostatnio bardzo często pojawiające się w kontekście zieleni miejskiej słowo: „bioróżnorodność”? Najprościej rzecz ujmując, bioróżnorodność to wszystkie formy życia, które nas otaczają – rośliny oraz zwierzęta. Są to także łączące je zależności, na których opiera się świat przyrody. Każdy jego element ma swoje miejsce, swój cel i jest podstawą do funkcjonowania wielu zjawisk. Brak jednego z elementów pociąga za sobą szereg – często negatywnych – skutków. Bardzo ważne jest więc, aby dbać o jak największą bioróżnorodność, co ma szczególne znaczenie w miastach, gdzie działalność człowieka radykalnie ogranicza liczbę gatunków zwierząt oraz roślin.

Zdobycze cywilizacji oraz techniki przyzwyczyły nasze oczy, a nawet umysły, do regularności, jednorodności oraz wygod, które są dalekie od życia w zgodzie z naturą. Tak istotne jest więc, aby także w miastach zadbać o warunki, które pozwolą na funkcjonowanie obok nas jak największej liczby gatunków – począwszy od różnobarwnych kwiatów, różnorodnych odmian krzewów i drzew, po owady, ssaki oraz budzące nas rano swoim śpiewem ptaki. To jest możliwe również w miastach.

Użytek ekologiczny jako forma ochrony

Oprócz wymienionych na samym początku działań ważne jest także tworzenie użytków ekologicznych. W Krakowie mamy aktualnie 15 takich obszarów o łącznej powierzchni 144,62 ha. Chcemy, aby ich liczba rosła. Dlaczego jest to tak ważne?

Użytek ekologiczny to forma ochrony, którą objęty może być nawet bardzo mały obszar. Jego utworzenie jest prostsze niż utworzenie rezerwatu czy parku krajobrazowego, a w bardzo podobny sposób pozwala chronić to, co w danym ekosystemie – nawet w skali województwa czy kraju – bardzo cenne. Użytki ekologiczne można stworzyć nawet na terenie, który już w pewien sposób poddany jest działalności człowieka. Często bardzo blisko

nas można znaleźć (a nawet trzeba znajdować!) elementy ekosystemów powstałych przed pojawieniem się tam naszej obecności. Miejsca, które są domem dla wyjątkowych zwierząt oraz siedliskiem rzadko występujących gatunków roślin. To tam dostrzeżemy chronionego gniewosza czy bardzo rzadko występującą fioletołoszarą, urokliwą sasanę łąkową.

Alternatywa dla rezerwatu

Tworzenie użytków ekologicznych pozwala na ochronę miejsc, które ze względu na nieduże powierzchnie nie mogą stać się rezerwatem czy parkiem krajobrazowym, natomiast tak jak one są miejscem, o które jesteśmy zobowiązani zadbać. Ta troska to wyraz tak potrzebnego w dzisiejszych miastach zwrotu ku naturze. Zarząd Zieleni Miejskiej chce, aby mianem użytku ekologicznego i ochroną z nim związaną objąć takie tereny jak:

- murawy kserotermiczne Bielany – wzgórze pomiędzy ul. Bielańską oraz Orlą, proponowany obszar 1,58 ha;
- murawy kserotermiczne Bogucianka – okolice Klubu Sportowego, między ul. Bogucianka a ul. Obrony Tyńca, proponowany obszar 0,9 ha;
- Kamieniołom Bogucianka – między ul. Juranda ze Spychowa oraz Stępcice, proponowany obszar 2,23 ha;
- Wzgórze Wielkanoc – wzgórze w Tyńcu, w sąsiedztwie ul. Zagórze, proponowana powierzchnia 1,08 ha;
- Kamieniołom Libana – dzielnica Podgórze, przy ul. Za Torem, proponowany obszar 10 ha;
- Piaski Wielkie – ul. Stona Woda, proponowany obszar 16,93 ha;
- starorzecze w Mogile – rejon ul. Odmętowej, proponowany obszar 2,74 ha.

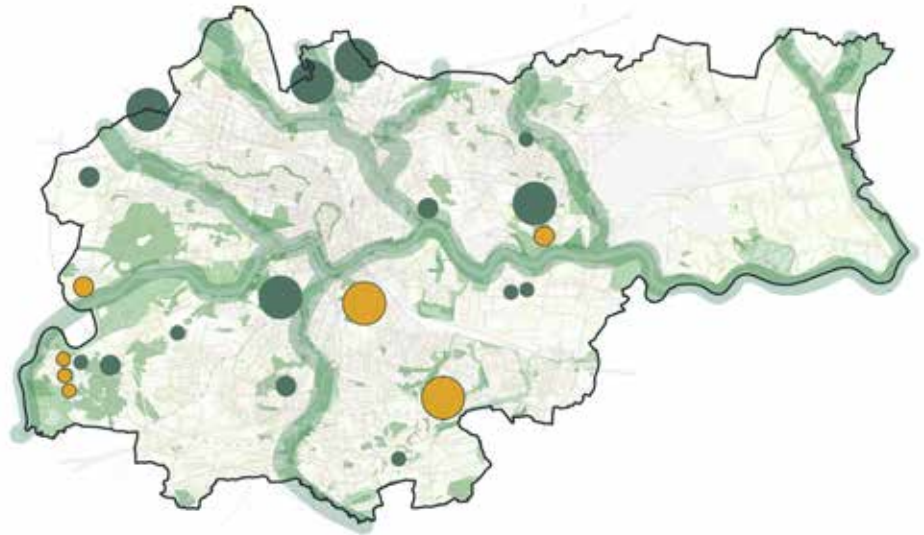
Wszystkie te tereny są pod jakimś względem wyjątkowe (więcej na str. 20), a ekosystemy, które w nich istnieją mimo bliskiej obecności człowieka, to bogactwo gatunków roślin oraz zwierząt. Różnorodność, która – mówiąc może górnolotnie – zawstydzia miasta, a o którą coraz bardziej świadome aglomeracje miejskie starają się dbać. Różnorodność to życie.

Mimo rozwoju i postępującej urbanizacji musimy pamiętać, że zieleń od tzw. „linijki” to również wytwór człowieka, a nie przyroda w naturalnej postaci, z której branie przykładu zaprowadziło nas tu, gdzie jesteśmy. Kraków pełen jest miejsc przyrodniczo cennych, które mimo czasem niewielkich rozmiarów są bogactwem wartym naszych starań i ochrony.



Aleksandra Mikolaszek

ZZM podjął działania, aby mianem użytków ekologicznych objąć: murawy kserotermiczne Bielany, murawy kserotermiczne Bogucianka, Kamieniołom Bogucianka, Wzgórze Wielkanoc, Kamieniołom Libana, Piaski Wielkie oraz starorzecze Wisły w Mogile.



Proponowane użytki ekologiczne w Krakowie

Murawy kserotermiczne w **Bielanach**, użytkowane jako pastwiska, rosną na skale wapiennej. W czerwcu zakwitają na fioletowo: macierzanką austriacką, żmijowcem zwyczajnym i szatnią okręgową. Jedną z największych osobliwości przyrodniczych jest liczna populacja chronionego rojownika pospolitego o charakterystycznych mięsistych różyczkach liściowych. Gatunek ten należy do sukulentów, czyli roślin przystosowanych do życia w skrajnie suchych środowiskach. Potrafi długi czas przetrwać bez wody. W szczelinach skał znajdziemy tam również paproć naskalną – zanokcicę zieloną. Wzdłuż południowej granicy znajduje się szpaler dębów, pod okapem których w czerwcu podziwiać można obfite kwitnienie dzwonka brzoskwiolistnego.

Murawy kserotermiczne Bogucianka cechują się bardzo wysokim zróżnicowaniem flory. Stałymi gatunkami są tutaj żółto kwitnący latem, niski pięciornik piaskowy, trawa strzęplica nadobna oraz chroniona i rzadka w Polsce piękna sasanka łąkowa, która kwitnie na przełomie marca i kwietnia. Tutaj również znajdziemy objętego ścisłą ochroną rojownika pospolitego. Występuje tu także dziewięciśli beztodygowy (znany z Tatr i Pienin), który podlega ochronie częściowej. Wśród chronionych gatunków zwierząt stwierdzono występowanie węża gniewosza plamistego oraz bardzo rzadkiego w Polsce motyla – skalnika driady. Poznamy go po pokrywających brązowe skrzydła charakterystycznych dwóch plamkach ocznych z czarną obwódką.

Kamieniołom Bogucianka – ten nieczynny kamieniołom wapieni jest jednym z najciekawszych geologicznie w Krakowie. Zaobserwować w nim można skamieniałości gąbek, leżowców, ramienionogów czy małży. Zbocza

Wzgórze Wielkanoc położone niemalże w centrum Tyńca jest jedną z „wysp bioróżnorodności” w tym rejonie miasta.

ścian skalnych porośnięte są przez murawy kserotermiczne, będące siedliskiem licznych gatunków owadów, w tym chronionego skalnika driady. W kamieniołomie występuje także gniewosz plamisty. Roślinność jest typowa dla muraw kserotermicznych – odporne na suszę i ciepłolubne byliny m.in. goździki, rogownice, driakwie, posłonki oraz kępkowe trawy takie jak kostrzewy i strzęplice.

Wzgórze Wielkanoc położone niemalże w centrum Tyńca jest jedną z „wysp bioróżnorodności” w tym rejonie miasta. Charakteryzuje ją obecność roślin kwitnących, dzięki którym przez cały okres wegetacyjny można oglądać tam rozmaite kwiaty. W kwietniu zaobserwujemy tam rzadką i chronioną sasankę łąkową. Wprawne oko zauważy latem żółte kwiaty pięciornika piaskowego i posłonka kutnerowatego, a także fioletowego czosnku skalnego. Wśród skalnych szczelin występują różyczkowate niskie rozety chronionego rojownika pospolitego. W obrębie wychodni skalnych zaobserwowano gniewosza plamistego oraz skalnika driada.

Kamieniołom Libana to najgłębsze i najrozleglejsze wyrobisko odkrywkowe, a także element dziedzictwa kultury. To przyrodnicza perła na mapie Krakowa. W kamieniołomie znajdziemy mozaikę różnych siedlisk występujących w obrębie ścian skalnych i w niecce wyrobiska. Na skałach zaobserwujemy rośliny lubiące suszę, głównie niskie trawy jak np. kostrzewy, a także liczne i płytkie oczka wodne z roślinnością

wilgociolubną (szuwar, rdestnica, pałka szerokolistna). Na dnie kamieniołomu na różowo zakwita krwawnica pospolita. Wśród motyli najcenniejszy jest chroniony czerwony nieparek z rodziny modraszkwatych. Z gadów występują tutaj jaszczurka zwinka i zaskroniec.

Na północ od Kamieniołomu Libana znajduje się teren porośnięty w większości młodym lasem o przewadze brzoź i osik (topola osika) – to **Piaski Wielkie**. Miejsce, które oprócz dużej wartości ekologicznej, jest również ważne pod względem rekreacyjnym dla mieszkańców tej części Krakowa. Część pokryta jest suchymi murawami (łąkami), wśród których po północnej stronie znajdziemy małe oczko wodne zamieszkiwane przez liczne gatunki płazów: żab, ropuch, kumaków, a nawet traszek zwyczajnej i grzebieniastej.

Starorzecze w Mogile to miejsce wyjątkowe pod względem żyjącej tam fauny. Obszar znajdujący się między Lasem Łęgowskim a łąkami Nowohuckimi porośnięty jest w dużej mierze przez szuwar trzcinowy, co stwarza świetne warunki dla ptaków wodno-błotnych oraz rozmnażających się tam płazów. Spotkać możemy tam ropuchę szarą i zieloną, żabę trawną i moczarową, a także rzekotkę drzewną i płaza ogoniastego – traszkę zwyczajną. Starorzecze sąsiadujące z łąkami Nowohuckimi tworzy idealne połączenie dla płazów, które wiosną, czasem również jesienią, wędrują do zbiorników wodnych.

Opisane tereny to ponad 35 ha, które – mamy nadzieję – powiększą obszar użytków ekologicznych Krakowa, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia tak cennej bioróżnorodności oraz ochrony miejsc stanowiących przyrodnicze bogactwo naszego miasta.





fot. archiwum prywatne

Widziane z galerii

Zostań w domu! Opowiedz Kraków!

Nie jestem autorytetem medycznym ani politykiem. Nie lekceważę sytuacji ani nie wpadam w panikę (choć zapasy żywnościowe zrobitem), staram się być na bieżąco z napływającymi informacjami i wskazaniem lekarzy. Co mogę dorzucić od siebie, żeby miało to sens i nie było tylko powtarzaniem za innymi ostrzeżeń i apeli?

Pomyślałem o tym, o czym często w ostatnich dniach przed wprowadzeniem pracy zdalnej w Muzeum Krakowa rozmawialiśmy, a mianowicie o przygotowywanej wystawie stałej w remontowanym właśnie Pałacu pod Krzysztofory. Tematem rozmów była nie tyle sama wystawa (która już została wymyślona i zaprojektowana), ile sposób, w jaki będziemy na nią zapraszali mieszkańców Krakowa i turystów.

„Co ma wystawa do wirusa?” – zapytanie. Z mojej perspektywy sporo, bo nie mówimy o jakiejś tam ekspozycji, ale o opowieści o losach Krakowa – najpełniejszej, jaka dotychczas powstała. Obejmującej wszelkie możliwe akcenty i okresy życia miasta (tu może troszkę się zagalopowałem, bo przecież nie można opowiedzieć wszystkiego na dany temat, nie taka jest też rola wystawy muzealnej) i będącej równocześnie zaproszeniem do pogłębiania wiedzy poprzez odwiedzanie innych ekspozycji, zarówno w oddziałach Muzeum Krakowa, jak i innych krakowskich muzeach.

A kiedy spoglądamy z perspektywy całych dziejów Krakowa, jego wzlotów i upadków, lat świetności i momentów dramatycznych, nabieramy też dystansu do teraźniejszości (nie chodzi oczywiście o jej lekceważenie). Kraków i jego mieszkańcy przeżyli wiele trudnych i bardzo trudnych sytuacji. Zawsze jednak potrafili znaleźć w sobie siłę do walki i dobrać jej metody do sytuacji.

Dziś najważniejsze jest zachowanie spokoju i higieny, stosowanie się do zaleceń służb, odpowiedzialność za siebie i najbliższych. Brzmi to może trochę patetycznie, ale jest prawdziwe. A ja w końcu doszedłem do tego, czego robić z początku nie chciałem, czyli powtarzania ostrzeżeń i apeli. Cóż, widać inaczej się nie dało.

A przy okazji odpowiedziałem na jedno z pytań, które do mnie co jakiś czas powraca: a co wy tam właściwie w tym muzeum robicie, po wystawach oprowadzacie? Owszem, ale nie tylko. Pracujemy także, gdy wystawy z różnych względów (czasem prozaicznych, czasem zaś dramatycznych) muszą pozostać zamknięte.

Jak intensywnie to robimy, możecie przekonać się, wchodząc na konto facebookowe Muzeum Krakowa. Opowiadamy Kraków poprzez swoje filmy, nagrywane przez naszych pracowników wykłady, czytane przez nich opowieści dla dzieci z naszego muzealnego „Krzysztoforka”... To zaledwie ułamek aktywności. Bo mimo kwarantanny praca w instytucjach kultury wrze, łączy się przegrzewają (głowy zresztą czasem też). Mamy nadzieję, że dzięki naszej pracy łatwiej wam w tym skomplikowanym czasie zostać w domu.

A jeśli już zostajecie, to dołączcie do naszej akcji #zostanwdomuopowiedzkrakow. Wystarczy umieścić na swoim profilu facebookowym krakowską opowieść (krótką lub dłuższą), zdjęcie lub filmik z powyższym hasztagiem. Najciekawsze udostępniamy na profilu Muzeum Krakowa, wspólnie w ten sposób opowiadając Kraków.



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

Dziś najważniejsze jest zachowanie spokoju i higieny, stosowanie się do zaleceń służb, odpowiedzialność za siebie i najbliższych. Brzmi to może trochę patetycznie, ale jest prawdziwe. A ja w końcu doszedłem do tego, czego robić z początku nie chciałem, czyli powtarzania ostrzeżeń i apeli. Cóż, widać inaczej się nie dało.

ARTzona 2020

W najbliższych miesiącach w ARTzonie Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida (os. Górali 4) rozpocznie się realizacja czterech niezwykle wartościowych przedsięwzięć kulturalnych, społecznych i edukacyjnych. Poniżej prezentujemy ich opisy wraz z zaproszeniem do uczestnictwa.

Małgorzata Hajto

LETNIA AKADEMIA FOLKLORU

to projekt przybliżający mieszkańcom Krakowa dziedzictwo lokalnej kultury ludowej ze szczególnym uwzględnieniem podkrakowskich wsi, na terenie których powstała Nowa Huta. Przedsięwzięcie przewiduje realizację szeregu działań artystyczno-społecznych inspirowanych folklorem, tradycją i obrzędami, które stworzą wyjątkowo atrakcyjną i interdyscyplinarną ofertę kulturalną. W programie m.in. warsztaty rękodzieła artystycznego, wystawa prac Miejskich Hafciarek, warsztaty wokalne dla dzieci oraz wydawnictwo płytowe. Mamy nadzieję, że pierwsze wydarzenia w ramach projektu odbędą się jeszcze tej wiosny. Projekt dofinansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu EtnoPolska 2020.

DOTKNIJ SZTUKI – KULTURA DOSTĘPNA DLA DZIECI

to projekt adresowany do dzieci z zaburzeniami integracji sensorycznej, ich

ARTzona Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida w Krakowie, os. Górali 4, tel. 12 644-38-98, e-mail: artzona@okn.edu.pl.

rodzin, a także wszystkich tych, którzy spotykają się z tym problemem w swojej pracy zawodowej. Przedsięwzięcie ma na celu stworzenie przyjaznej przestrzeni do wspólnych działań twórczych i integracji. Projekt przewiduje m.in. przeprowadzenie warsztatów dla dzieci pt. „Sztuka zmysłów”, organizację „Festiwalu Zmysłów Niedocenionych”, wystawy „Dotknij sztuki” oraz przygotowanie i wydanie e-booka pt. „Kultura dostępna sensorycznie”. W toku działań zostanie także wypracowany „Zbiór dobrych praktyk”, który przyczyni się do upowszechniania przyjaznej sensorycznie oferty kulturalnej. Projekt dofinansowany został ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

pochodzących z Funduszu Promocji Kultury (w ramach programu Kultura Dostępna 2020).

KREACJE. W SIECI KULTURY

to projekt skierowany do mieszkańców Nowej Huty, którzy chcą mieć realny wpływ na życie kulturalne swojej dzielnicy. Razem z doświadczoną kadrą animatorów zdiagnozują oni kulturę w Nowej Hucie i określą priorytety jej rozwoju, potrzeby oraz braki. Diagnoza potrwa do końca czerwca 2020 r., a następnie zgłoszone przez mieszkańców propozycje zostaną skonsultowane i poddane głosowaniu, które wyłoni najciekawsze z nich. Zwycięskie inicjatywy zostaną zrealizowane w drugiej połowie 2020 r. Organizatorzy zapewnią wszelkie potrzebne wsparcie na każdym etapie działań. Projekt dofinansowany został ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2020.

KULTURA. PRZESTRZENIE INSPIRACJI

to przedsięwzięcie podnoszące kompetencje kulturowe, zarządcze, artystyczne, estetyczne i twórcze adresowane do kadry kultury z obszaru Małopolski – animatorów, menadżerów, instruktorów, twórców oraz studentów kształcących się w dziedzinie edukacji kulturalnej. Punktem wyjścia do planowanych działań jest potrzeba stałego rozwoju kadr kultury, ciągła zmiana związana ze zintensyfikowaniem procesów kulturalnej globalizacji, postępem technologicznym i komunikacyjnym. Projekt dofinansowany został ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury (w ramach programu Edukacja Kulturalna 2020).

Szczegółowe informacje: ARTzona Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida w Krakowie, os. Górali 4, tel. 12 644-38-98, e-mail: artzona@okn.edu.pl.





Fot. archiwum MOPS-u



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Anna Rachwał*

Magda i Paweł od kilku tygodni starają się robić kolejne kroki na własnych ścieżkach do samodzielności. Idą we własnym tempie, z pomocą specjalistów zdobywając kolejne umiejętności na drodze do samodzielnego życia. „Sami – Dzielni” to nowy projekt skierowany do osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi.

„Sami – Dzielni!”

Magda planuje podjąć pracę i niezależnie się finansowo od rodziców. Wspólnie z psychologiem odkrywa swoje mocne strony i umiejętności, które może wykorzystać na rynku pracy. Równolegle rozwija systematyczność, obowiązkowość i odpowiedzialność za powierzone zadania.

Paweł wciąż jest uczniem jednej z krakowskich szkół. Ma szansę wkrótce zamieszkać sam, ale by móc poradzić sobie z codziennością, musi nauczyć się wszystkiego, w czym wcześniej wyręczała go mama. Pod okiem pani Joli, Jaśminy i Anny uczy się gotować, sprzątać, robić zakupy czy wyrzucać śmieci. Pracuje nad motywacją, stara się pokonywać trudności i własne ograniczenia.

Magda i Paweł skorzystali z szansy zawalczenia o własną niezależność. Od kwietnia dotychczas do nich kolejne osoby.

Samodzielność jest nierozdzielnie związana z autonomią – możliwością decydowania o sobie i kształtowania swoich kontaktów z otoczeniem. Dla osób z niepełnosprawnościami samodzielność może być postrzegana jako umiejętność radzenia sobie z podstawowymi czynnościami jak ubieranie się, gotowanie czy robienie zakupów, ale również umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji, samorealizacja poprzez naukę lub pracę, założenie rodziny czy wreszcie poprawne funkcjonowanie w różnorodnych strukturach społecznych.

W marcu 2020 r. w Krakowie uruchomione zostało pierwsze mieszkanie

treningowe dla osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi, które pragną zwiększyć swoją samodzielność w codziennym funkcjonowaniu. Mieszkanie funkcjonuje w ramach projektu „Sami – dzielni! Nowe standardy mieszkalnictwa wspomaganego dla osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi”, realizowanego przez Gminę Miejską Kraków i współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Oprócz działań w mieszkaniu treningowym projekt zakłada również wsparcie osób z niepełnosprawnościami w ich własnych mieszkaniach, poprzez współpracę ze specjalistami w zakresie nauki wykonywania codziennych czynności. Nauka ta dotyczy takich umiejętności jak zarządzanie budżetem, przemieszczanie się komunikacją miejską czy organizacja czasu wolnego. Z pomocy specjalistów mogą korzystać również najbliżsi uczestników projektu, którzy na co dzień sprawują nad nimi opiekę.

Projekt skierowany jest do mieszkańców Małopolski, w tym Gminy Miejskiej Kraków, co najmniej do: osób z niepełnosprawnością fizyczną i intelektualną, osób głuchoniewidomych, osób niewidomych z niepełnosprawnością fizyczną oraz osób chorujących psychicznie z niepełnosprawnością fizyczną.

Celem projektu jest opracowanie i przetestowanie standardu funkcjonowania mieszkań wspomaganego dla osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Dzięki udziałowi w projekcie mogą one

zdołać szansę na zwiększenie samodzielności w różnych dziedzinach życia, a ich rodzice i opiekunowie zyskać wiedzę i wsparcie.

Projekt „Sami – Dzielni! (...)” jest realizowany przez Województwo Małopolskie – Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie w partnerstwie z Gminą Miasta Tarnowa, Gminą Miejską Kraków, Gminą Wieprz oraz Stowarzyszeniem na rzecz Zrównoważonego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego „KLUCZ” (realizującego pilotaż na terenie Gminy Klucze).

Czas udziału w projekcie wynosi od trzech tygodni do sześciu miesięcy z możliwością jego przedłużenia. Wsparciem programu obejmowani są również opiekunowie faktyczni osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi, a oferowane im usługi są dopasowane do ich indywidualnych potrzeb. Kraków realizuje projekt od kwietnia 2018 r. do października 2021 r.

Zgłoszenia i informacje dotyczące projektu

Aby zostać uczestnikiem projektu, należy wypełnić formularz rekrutacyjny i dostarczyć dokumenty potwierdzające występowanie niepełnosprawności sprzężonej. Osoby zainteresowane projektem proszone są o kontakt telefoniczny z MOPS-em: 12 616-53-30.



*Główny specjalista – koordynator usług mieszkalnictwa wspomaganego, Dział Realizacji Projektu „W sile wieku” MOPS w Krakowie

„TelefonUJ do Seniora”

Wskutek rozprzestrzeniania się COVID-19 ucierpiały bardzo mocno wszelkie bezpośrednie kontakty międzyludzkie. Pokolenie cyfrowe natychmiast skompensowało sobie czas odosobnienia zwiększoną aktywnością w mediach społecznościowych. Wirtualny świat młodych może przez pewien czas stanowić namiastkę realnego. Jednak dla osób starszych, które nie używają smartfonów, nie posiadają konta na Facebooku, nie potrafią utrzymywać kontaktów za pomocą WhatsAppa czy Messengera, czas ustawicznego przebywania w domu może być nie do zniesienia.

Anna Okońska-Walkowicz*

Dobre, skuteczne porozumiewanie się ludzi ze sobą jest sposobem zaspokajania bez mała wszelkich potrzeb psychicznych. Jego brak hamuje rozwój, powoduje frustrację i smutek. Polecenie pozostania w domach, rezygnacja z wizyt, spotkań towarzyskich, zamknięcie Centra Aktywności Seniorów, zaprzestanie prowadzenia zajęć w dziennych Domach Pomocy Społecznej itd. sprawiły, że niektórzy starsi mieszkańcy Krakowa mogą poczuć się samotni, wyizolowani, opuszczeni i niepotrzebni.

Smutek więcej z powyższych zdań rozwiewa piękna inicjatywa pracowników i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, akcja „TelefonUJ do Seniora”. Rozumiejąc trudną sytuację, w jakiej osoby starsze znajdują się w czasie, gdy panoszy się koronawirus, studenci UJ podjęli wyzwanie.

Studenci różnych wydziałów i specjalności chcą codziennie utrzymywać

kontakt telefoniczny z jedną starszą osobą, troszcząc się zdalnie o nią, dostarczając nowinek „ze świata”, słuchając wspomnień, opowieści, dzieląc się refleksjami dotyczącymi ostatnich wydarzeń itd. Takie rozmowy może przetrwać czas pandemii i zamienią się w serdeczne kontakty, niekoniecznie codzienne. Może zadziergnięte znajomości sprawią, że młodzi ludzie odkryją ciekawy, bo inny świat ludzi starszych, może część osób starszych zapragnie wejść w rolę mentorów. Kto wie? Relacje międzypokoleniowe zawsze wzbogacają, spotkania ludzi różnych światów budują wspólny język, pomagają łamać stereotypy i zmuszają do staranności w relacjach.

Aby starsza osoba mogła skorzystać z „TelefonUJ do Seniora”, musi zadzwonić pod numer 797 905 860 – podając jedynie swoje imię i numer telefonu. Najpóźniej następnego dnia zgłaszający się Senior może oczekiwać telefonu od studentki lub studenta. Warto skorzystać z niebywalej okazji poznania choćby tylko przez telefon

TELEFONUJ DO SENIORA



Uniwersytet Jagielloński i Urząd Miasta Krakowa
zapraszają do włączenia się do akcji



miłej, pełnej altruizmu osoby. Niemili i pozbawieni altruistycznych odruchów nie zgłosiliby akcesu do akcji. Warto skorzystać!



*pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej

 Kraków

Zostań
w domu
opowiedz
Kraków


Muzeum Krakowa

#zostanwdomuopowiedzkrakow
<http://bit.ly/MuzeumKrakowaFB>



Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:

Magdalena Bartlewicz,
Ewelina Garbacka-Kalemba,
Małgorzata Kubowicz,
Mateusz Drożdż,
Błażej Siekierka

Adres redakcji:

pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

25. Obowiązują nas terminy ustawowe

Rozmowa z Dominikiem Jaśkowcem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa

26. Kraków żegna mistrza

Zmarł Krzysztof Penderecki, dyrygent i kompozytor, Honorowy Obywatel Miasta Krakowa

27. Zostań w domu i bierz udział w budżecie obywatelskim

Felieton radnego Łukasza Maślony

28. Wirus dezinformacji w czasach koronawirusa

Felieton radnego Łukasza Sęka

29. Wspierać jak najwięcej akcji pomocowych

Rozmowa z radną Małgorzatą Jantos



fot. archiwum prywatne

Obowiązują nas terminy ustawowe

O pracy Rady Miasta Krakowa w stanie epidemii, odwołanych sesjach i komisyjach, sesji nadzwyczajnej oraz trudnościach z dotrzymaniem terminów wynikających z Kodeksu postępowania administracyjnego z Dominikiem Jaśkowcem, Przewodniczącym Rady Miasta Krakowa rozmawia Małgorzata Kubowicz.

Jeszcze w marcu, w związku z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego podjął Pan decyzję o odwołaniu dwóch sesji – 25 marca oraz 8 kwietnia. Na wniosek Prezydenta została jednak zwołana sesja nadzwyczajna, która odbyła się 20 marca. Jak ona przebiegała, jakie środki ostrożności zostały wprowadzone?

Dominik Jaśkowicz: Rzeczywiście, konieczne było zwołanie sesji nadzwyczajnej, ponieważ Prezydent skierował pilne projekty uchwał, które wymagały szybkiego rozpatrzenia. Były to sprawy związane z oświatą oraz pilne przesunięcia budżetowe. Pracowaliśmy w trybie przepisów prawa, które wówczas obowiązywały, czyli w stanie zagrożenia epidemicznego – zgromadzenie ograniczone było do 50 osób, zachowana była odległość pomiędzy radnymi, którzy zostali wyposażeni w maseczki, rękawiczki i płyny dezynfekujące. Sesja była transmitowana online – jak zresztą każda sesja Rady Miasta Krakowa – balkon dolny został zamknięty, natomiast z balkonu górnego, którego odległość od sali obrad jest dość znaczna, można było korzystać. Wydaje się, że takie ograniczenia się sprawdziły.

Kolejna sesja wynikająca z harmonogramu przewidziana jest na 22 kwietnia. Czy są jeszcze jakieś terminowe sprawy, które wymuszałoby organizację przed tym terminem sesji nadzwyczajnej?

DJ: Przewiduję, że do Świąt Wielkanocnych takie pilne sprawy się nie pojawią. Natomiast cały czas obowiązują nas terminy ustawowe, w tym te wynikające z Kodeksu postępowania administracyjnego. Może zdarzyć się tak, że po świętach będzie konieczność zwołania sesji Rady Miasta Krakowa. Zobaczymy w jakim reżimie. Czy będzie to sesja nadzwyczajna, czy sesja zwykła wynikająca z harmonogramu, czy będzie można przeprowadzić obrady on-line, czy też w formie wideokonferencji. Zobaczymy też, jaka będzie sytuacja epidemiologiczna i czy rząd w końcu zrealizuje jedną ze swoich obietnic, czyli wstrzyma bieg postępowań wynikających z Kodeksu postępowania administracyjnego. To znacznie ułatwiłoby funkcjonowanie samorządu w tym trudnym okresie, a przede wszystkim spowodowałoby, że kilkaset tysięcy urzędników i radnych w całym kraju nie byłoby potencjalnie narażonych na zachorowanie, a co za tym idzie – nie stanowiliby zagrożenia dla pozostałych mieszkańców. Taki przepis już dawno powinien wejść w życie, a nie wszedł. Gdyby został wprowadzony stan klęski żywiołowej, to wtedy oczywiście sesja nie musiałaby się odbywać, bo tymczasowo wszystkie kompetencje radnych byłyby scedowane na prezydenta.

W uzgodnieniu z przewodniczącymi komisji Rady Miasta Krakowa został zmieniony harmonogram posiedzeń komisji.

DJ: Przewodniczący komisji podejmują decyzje indywidualnie, ale faktycznie komisje w drugiej połowie marca i pierwszej połowie kwietnia się nie odbyły. Problemem jest Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, w której są terminowe sprawy i skargi cały czas nadsyłane przez mieszkańców. Skargi te powinny zostać pilnie rozpatrzone. Niestety, część mieszkańców nie rozumie powagi sytuacji i przysyła do nas ponaglenia oraz składa skargi na działanie Rady Miasta Krakowa do organów nadzoru. ▶

Cały czas możliwy jest ze mną kontakt telefoniczny, mailowy oraz poprzez narzędzia komunikacyjne mediów społecznościowych. Zainteresowanie jest spore, a te kanały kontaktowe spełniają swoją funkcję.

Jak Przewodniczący Rady Miasta Krakowa funkcjonuje w tym specyficznym czasie?

DJ: Wypełniam swoje obowiązki, więc można powiedzieć, że funkcjonuję normalnie. Jeżeli jest taka potrzeba, to jestem do dyspozycji urzędu. Wszelkie spotkania zostały wstrzymane. Natomiast cały czas możliwy jest ze mną kontakt telefoniczny, mailowy oraz poprzez narzędzia komunikacyjne mediów społecznościowych. Zainteresowanie jest spore, a te kanały kontaktowe spełniają swoją funkcję.

Wiadomo już, że pandemia wpłynie na światowe i krajowe rynki gospodarcze. Eksperti wieszczą kryzys gospodarczy. Nie ominie on też zapewne Krakowa i budżetu miasta.

DJ: Wszystko zależy od jej skali. Ile będzie trwał czas nadzwyczajny, jak długo epidemia będzie nas dotykać. Pierwsze nieśmięte szacunki mówią, że najtrudniejszy okres potrwa około trzech miesięcy. Ale nikt nie ma pewności, jak to rzeczywiście będzie wyglądać. Nie wiemy też, czy nie będzie kolejnych nawrotów epidemii. Wszystko zależy zatem od skali i czasu stosowania środków nadzwyczajnych i tego, jak te środki będą przekładać się na gospodarkę i wysokość strat, które ona poniesie. Mądrzejsi będziemy po świętach. Zobaczymy też, jak będzie się kształtowała sytuacja we Włoszech i na jaką skalę epidemia będzie się rozwijać w innych krajach europejskich.

Jesteśmy przed Świętami Wielkanocnymi. To czas rodzinnych spotkań. Jednak w tym roku święta będą odbywać się w cieniu koronawirusa. Czego życzy Pan mieszkańcom Krakowa w tym trudnym czasie?

DJ: Przede wszystkim wszyscy musimy sobie życzyć zdrowia – ono jest najważniejsze – a także spokoju. Życzę radości ze spotkań z rodziną, ale może bardziej przez urządzenia komunikacyjne, a nie bezpośrednio, bo kontakty osobiste należy ograniczyć do minimum. Pomimo wszystko życzę też optymizmu, byśmy nie poddali się w tej nadzwyczajnej sytuacji, która nam wszystkim doskwiera.



Kraków zegna mistrza

29 marca zmarł Krzysztof Penderecki, kompozytor i dyrygent, Honorowy Obywatel Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Tytuł ten otrzymał w roku 2013 – roku swoich 80. urodzin.

Łukasz Nowakowski

Jednemu z największych współczesnych kompozytorów i dyrygentów, w dowód uznania jego szczególnych zasług – czytamy w uchwale Rady Miasta Krakowa z 12 czerwca 2013 r., na mocy której Krzysztofowi Pendereckiemu przyznane zostało honorowe obywatelstwo.

Krzysztof Penderecki urodził się 23 listopada 1933 r. w Dębicy. Był jednym z największych współczesnych kompozytorów i dyrygentów. Kraków był dla artysty miejscem szczególnym. Tutaj zaczął studiować prywatnie kompozycję pod kierunkiem Franciszka Skołyszewskiego. Dalsze studia kontynuował w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, obecnie Akademii Muzycznej w Krakowie, pod kierunkiem Artura Malawskiego i Stanisława Wiechowicza. W 1958 r. objął asystenturę w Katedrze Kompozycji na swojej macierzystej uczelni, a w roku 1972

został mianowany jej rektorem. Tę funkcję pełnił do 1987 r. W latach 1987–1990 był dyrektorem artystycznym Filharmonii Krakowskiej.

Jak sam twierdził, komponować zaczął jako sześciolatek i od samego początku drogi twórczej odnosił sukcesy. Karierę dyrygencką rozpoczął w latach 70., od tego czasu dyrygował największymi orkiestrami świata, prowadząc zespoły symfoniczne wykonujące m.in. utwory Beethovena, Schuberta, Mendelssohna, Szostakowicza oraz swoje własne.

Był doktorem honoris causa Akademii Muzycznej w Krakowie (1994), Uniwersytetu Jagiellońskiego (1998) oraz wielu uczelni artystycznych na całym świecie. Nie sposób wymienić wszystkich nagród i odznaczeń, które otrzymał Krzysztof Penderecki. W 2005 r. został uhonorowany Orderem Orła Białego, najwyższym polskim odznaczeniem. Dzięki wsparciu Krzysztofa



Fot. Wiesław Majka

Pendereckiego powstała Orkiestra Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa – Sinfonietta Cracovia.

Od początku swojej wyjątkowej drogi twórczej Krzysztof Penderecki związany był z Krakowem. Jak wspominał, w latach 60. Kraków był dla niego specyficzną oazą kultury. Nazywany był „ojcem muzycznej awangardy przetomu lat 60. i 70.”. – Twórczość Pendereckiego to zjawisko w historii muzyki, nie tylko polskiej, zupełnie wyjątkowe – czytamy w uzasadnieniu do uchwały, na mocy której radni miasta Krakowa przyznali Krzysztofowi Pendereckiemu tytuł honorowego obywatela naszego miasta.





Zostań w domu i weź udział w budżecie obywatelskim

Wiosna to czas, by obudzić się do działania. Nakaz pozostawania w mieszkaniach czy domach nie oznacza, że nie możemy zrobić czegoś dla innych. Udowadniają to tysiące mieszkańców Krakowa, pomagając sobie wzajemnie w tych trudnych czasach. Szyjemy maseczki dla krakowskich medyków, organizujemy akcję przekazywania odzieży i środków ochronnych, wspieramy zbiórki na zakup sprzętu dla szpitali, angażujemy się w pomoc sąsiedzką, pomagamy starszym, robiąc im zakupy, zamawiamy u lokalnych dostawców posiłki. A nade wszystko – co w obecnej sytuacji jest najważniejsze – pozostajemy w domu i ograniczamy naszą aktywność na zewnątrz do minimum.

Budżet obywatelski – czy to się jeszcze może udać? Kilka lat temu zastanawialiśmy się nad tym w gronie urzędników, wnioskodawców BO i aktywistów. Mimo wielu problemów i kontrowersji wokół krakowskiego budżetu partycypacyjnego wprowadziliśmy zmiany, które w większości sugerowali sami mieszkańcy. Uszczelniono proces głosowania, a także przywrócono możliwość tradycyjnego oddawania głosów, nakładając na głosujących obowiązek okazania dokumentu tożsamości. Zmieniono harmonogram, aby w spokoju można było składać wnioski wiosną, następnie poddać je w okresie letnim weryfikacji przez Urząd Miasta Krakowa i przekazać pod głosowanie mieszkańców jesienią. A nade wszystko ponad 2/3 środków przeznaczono na projekty dzielnicowe, bliskie każdemu z nas, realizowane w naszej najbliższej okolicy. To sprawiło, że zatrzymaliśmy tendencję do odwracania się mieszkańców od BO, czego doskonałym przykładem są ostatnie dwie edycje z rekordową liczbą złożonych przez krakowianki i krakowian wniosków, a także z rosnącą frekwencją głosujących.

Zostań w domu i bierz udział

Teraz szczególnie widzimy, jak bardzo jest nam potrzebna przestrzeń do tego, żeby móc choć na chwilę zaczerpnąć (najlepiej czystego) powietrza. Kiedy ograniczona jest możliwość przemieszczania się, każda chwila spędzona na polu jest zbawienna. Nie dziwi więc, dlaczego największym zainteresowaniem krakowian w poprzednich edycjach BO cieszyły się projekty związane z terenami zielonymi lub drobne zadania infrastrukturalne, czyli chodniki, ścieżki rowerowe czy też tereny do rekreacji i uprawiania sportu. Wymienię zwycięskie projekty z poprzedniego roku: „TAK dla parku przy Karmelickiej”, „Jasne, że Bulwary! – piękne i bezpieczne bulwary nad Wisłą”, „Młynówka Królewska – najdłuższy park w Polsce!”, „Centrum Sportów Miejskich”, „Aleja Róż na nowo” czy też dziesiątki innych projektów realizowanych w naszych dzielnicach. Teraz nie możemy jeszcze w pełni korzystać z aktywności na świeżym powietrzu, ale epidemia prędko czy później dobiegnie końca, a wtedy wszystkie te, zrealizowane z powodzeniem, pomysły mieszkańców Krakowa będą służyć nam wszystkim.

Weźmy sprawy w swoje ręce

Lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni, pracownicy szpitali i pogotowia ratunkowego wypełniają teraz swoją nie tylko zawodową, ale przede wszystkim obywatelską misję. Jest to też czas, abyśmy my, krakowianki i krakowianie, dali wyraz swojej odpowiedzialności za nasze miasto i wzięli jego sprawy w swoje ręce. Dlatego #zostańwdomu i w kwietniu pisz wnioski do Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa! Od 1 do 30 kwietnia na stronie www.budzet.krakow.pl każdy z nas może złożyć wniosek do BO, nie wychodząc z domu, i w ten sposób zaangażować się w życie i rozwój naszego miasta. Do tej pory ponad 166 tys. mieszkańców Krakowa wzięło udział w budżecie obywatelskim – dołącz i ty!

Jest to też czas, abyśmy my, krakowianki i krakowianie, dali wyraz swojej odpowiedzialności za nasze miasto i wzięli jego sprawy w swoje ręce. Dlatego #zostańwdomu i w kwietniu pisz wnioski do Budżetu Obywatelskiego Miasta Krakowa!

Łukasz Maślona, radny Miasta Krakowa / Ambasador Budżetu Obywatelskiego





fot. archiwum prywatne

Wirus dezinformacji w czasach koronawirusa

Chwytlive nagłówki czy tzw. leady w portalach i w mediach społecznościowych mają przyciągać naszą uwagę. W „normalnych” czasach może to spowodować tylko utratę przez nas kilku sekund na kliknięcie i przeczytanie nieprawdziwej treści artykułu. W czasie obecnej epidemii niesprawdzone informacje mogą się przyczyniać do potęgowania strachu i paniki.

Od kilku tygodni z prędkością łączy internetowych rozchodzą się różnorodne tzw. fake newsy np. mówiące o tym, że ktoś będzie spryskiwał miasta z powietrza lub że szykowane są schrony podziemne do ewakuacji. Pewnie sporo osób widziało też wymyśloną przez internautę wypowiedź hiszpańskiej biolog na temat Cristiano Ronaldo i Lionela Messiego, którzy powinni wynaleźć lekarstwo na koronawirusa. Popularnością cieszą się też wpisy zaczynające się od stwierdzenia, że „mąż kuzynki mojej żony, który pracuje w urzędzie, widział jak...” – i tutaj pojawiają się różne plotki.

Takie sensacyjne nagłówki atakują nas z każdej strony. Powinniśmy w obecnej sytuacji wzmocnić naszą czujność i przed przyjęciem informacji, a tym bardziej przed podaniem jej dalej, powinniśmy sprawdzić jej wiarygodność. Jak to zrobić? Jest kilka podstawowych zasad, których musimy przestrzegać. Po pierwsze, zwróćmy uwagę na źródło danej wiadomości. Najbardziej wiarygodne będą te na stronach urzędowych np. na www.krakow.pl, gdzie znajduje się bardzo dużo wpisów na ten temat. Można je śmiało podawać dalej. Drugie w kolejności będą duże, znane portale informacyjne – w nich tytuł czasami może być nieco sensacyjny, ale sama treść prawie zawsze jest wiarygodna. Kolejnym dobrym źródłem wiedzy są sprawdzone portale i media lokalne, którym też można zazwyczaj zaufać. Z nieufnością należy podchodzić do wpisów z portali o podobnych nazwach do tych renomowanych, a także z takich, o których nigdy wcześniej nie słyszeliśmy. Jeśli już decydujemy się na wejście na daną stronę, sprawdzimy, jakie inne informacje są na niej zamieszczone i kto je przygotował. Niestety wiele serwisów zostało stworzonych tylko po to, by skłonić czytelników do kliknięcia lub wyłudzić dane. Jeżeli zaś chcemy się podzielić jakąś opinią czy informacją, np. w mediach społecznościowych, starajmy się zawsze podawać jej źródło. Niech to będzie źródło sprawdzone, a nie brat żony kuzynki kolegi z wojska. Takie plotki czasami mogą się wydawać sensacyjne i chciałoby się od razu je wykrzyknąć na cały świat, ale pamiętajmy, że podając dalej niesprawdzone informacje, możemy komuś realnie zaszkodzić. Taką niemającą potwierdzenia w badaniach informacją była ta, że zwierzęta przenoszą koronawirusa. Z jej powodu część zwierząt została porzucona przez swoich właścicieli.

Jeżeli korzystamy z informacji udostępnianych na portalach społecznościowych, również zweryfikujmy ich autorów. To, że ktoś jest naszym znajomym, wcale nie oznacza, że jest ekspertem od koronawirusa i że powinniśmy bezkrytycznie podawać jego wpisy dalej. Dobrym pomysłem jest stworzenie sobie listy kilku wiarygodnych źródeł medialnych i profili w mediach społecznościowych, z których korzystamy na co dzień. Dzięki temu będziemy mogli odpowiedzialnie przekazywać informacje innym. Ja po wybraniu sprawdzonych źródeł postanowiłem przygotować na swoim profilu na Facebooku www.facebook.com/lukasz.sek cykl pt. „Siedźże w domu!”, w ramach którego codziennie zbieram bieżące informacje. Transmituję tam także rozmowy z gośćmi m.in. radnymi miasta, wiceprezydentem Bogustawem Kośmiderem czy postem Aleksandrem Miszałskim. Każdą informację przed opublikowaniem weryfikuję.

Niedawno dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia Tedros Adhanom Ghebreyesus powiedział: „Nie walczyliśmy tylko z epidemią, walczyliśmy z infodemią. Fatszywe wiadomości rozprzestrzeniają się szybciej i łatwiej niż ten wirus i są równie niebezpieczne”. Pamiętajmy w tym trudnym czasie o zdrowiu swoim i swoich bliskich, ale też nie zapominajmy, że szczególnie teraz powinniśmy być odpowiedzialni za informacje, które przekazujemy innym.

Łukasz Sęk, radny Miasta Krakowa

Sensacyjne nagłówki atakują nas z każdej strony. Powinniśmy w obecnej sytuacji wzmocnić naszą czujność i przed przyjęciem informacji, a tym bardziej przed podaniem jej dalej, powinniśmy sprawdzić jej wiarygodność.





fot. archiwum prywatne

Małgorzata Jantos

radna Miasta Krakowa od IV kadencji,
Przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony
Zabytków, pracuje w komisjach: Edukacji;
Skarg, Wniosków i Petycji oraz Dyscyplinarnej

Staram się wspierać jak najwięcej akcji pomagających ludziom w trudnym czasie. Mam poczucie, że tak powinni się zachowywać ludzie sprawujący władzę. A my jako radni nie możemy dbać jedynie o siebie, bo naszym obowiązkiem jest dbanie o mieszkańców.

Wspierać jak najwięcej akcji pomocowych

O sprawach ważnych dla mieszkańców w czasie epidemii oraz o łączeniu osób potrzebujących z tymi, którzy tę pomoc oferują, z radną Małgorzatą Jantos rozmawia Magdalena Bartlewicz.

Jak Pani radna pracuje w tym nadzwyczajnym czasie epidemii?

Małgorzata Jantos: Cały czas pracuję. I to nad paroma rzeczami. Po pierwsze, staram się wspierać jak najwięcej akcji pomagających ludziom w trudnym czasie. Mam poczucie, że tak powinni się zachowywać ludzie sprawujący władzę. A my jako radni nie możemy dbać jedynie o siebie, bo naszym obowiązkiem jest dbanie o mieszkańców. Po drugie, praca uczelniana: jestem w stałym kontakcie z moimi studentami, aby nie przepadło nam zbyt wiele zajęć (stosuję e-edukację). Ponadto piszę artykuły naukowe, które czekały na dokończenie od miesięcy. I po trzecie, sprzątam w domu. Zrobiłam w moim dużym księgozbiorniku porządek, który miałam zrobić od lat. Wreszcie – regularnie się gimnastykuję, wymykam się na niedługie spacerunki z psem. Jestem zajęta, praktycznie cały czas, od rana do wieczora. Tak więc nie mam czasu na spadek formy psychicznej czy fizycznej.

Z jakimi sprawami zwracają się do Pani obecnie mieszkańcy?

MJ: Jestem cały czas w kontakcie e-mailowym i facebookowym z mieszkańcami. I właściwie każdego dnia pojawiają się sprawy do załatwienia. Stałam się taką mini-centralą. Łączę ludzi – tych, którzy pomocy potrzebują, z tymi, którzy ją ofiarują. Zdarzają się sprawy pilne. Niedawno mieszkańcy zapytali mnie, co zrobić z pozostawionymi w mieszkaniu psami, których właściciele wyjechali. Mam oczywiście także i pytania dotyczące spraw, które mogą poczekać na rozstrzygnięcie. W takich wypadkach odpisuję osobom zwracającym się o pomoc, by poczekały do czasu, aż wszystko się unormuje. Proszę tylko o przypomnienie mi o problemie – postaram się pomóc. W dużej mierze interwencje mieszkańców dotyczą kwestii mieszkaniowych czy lokali. Zagrożone są na przykład miejsca dla bibliotek, bo spółdzielnie chcą ze swoich budynków usuwać te instytucje.

Zaangażowała się Pani w ostatnich dniach w akcję pomocową dla krakowskich szpitali.

MJ: Zwróciła się do mnie rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu o pomoc w szyciu maseczek dla personelu. Ponieważ w tym samym czasie powstała społeczna akcja „Maseczki dla personelu medycznego” i akcja Fundacji Nauka i Kultura – znajduję dla nich szwalnię, szukam bawełny, a nawet zorganizowałam prawie tysiąc długopisów dla szpitali. Dowozimy wodę do placówek, koordynuję dostarczanie posiłków dla ratowników. Połączyłam krakowskie szpitale z prywatnymi firmami pracującymi na drukarkach 3D. Pomyślałam, że mogą „drukować” jednorazowe ustniki do respiratorów. Potem akcja wykorzystywania drukarek rozwinęła się na inne pomysły. Szpital Uniwersytecki jest w kontakcie z firmami 3D. Ludzie piszą: „Szyć nie umiem, ale chcę pomóc”. W takich wypadkach pytam: „A co pan/pani może dołożyć do akcji?”.

Zdarza się, także w Krakowie, że ludzie w obawie przed koronawirusem zostawiają swoich czworonożnych przyjaciół. Co na to wielbicielek psów?

MJ: Od samego początku pandemii lekarze weterynarii informują, że domowe zwierzęta nie przenoszą koronawirusa i podkreślają, że osoby, które mają regularny kontakt ze zwierzętami domowymi, jednocześnie uodparniają się na większą ilość bakterii i wirusów. Szczepionka to nic innego jak osłabiony wirus bądź element tego wirusa, który stymuluje nasz organizm do wytworzenia przeciwciał. Zwierzęta również dostarczają wielu drobnoustrojów, na które my, obcując z nimi na co dzień, wykształcamy odporność. Namawiałam wszystkich od zawsze i czynię to także teraz: miejmy domowe psy, koty i inne zwierzęta, najlepiej takie ze schronisk. Życie obok nich zapewni wam nie tylko radość, ale i zwiększy waszą odporność.





fot. Bogustaw Świerzowski

Andrzej Górniak

wykłada historię w III Liceum Ogólnokształcącym, wcześniej, w latach 2005–2013 był dyrektorem XVI LO. Jest absolwentem Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ukończył też studia podyplomowe w zakresie zarządzania oświatą w Instytucie Spraw Publicznych UJ. Był seminarzystą w ramach International Visitor Leadership Program w Los Angeles i Nowym Jorku, International Training Centre on Human Rights and Peace Teaching w Genewie oraz Międzynarodowej Szkoły Nauczania o Holokauście w Yad Vashem w Jerozolimie i Memorial de la Shoah w Paryżu

Dzisiaj, w dobie szybkiego dostępu do informacji encyklopedycznej, widzę większą potrzebę nabycia przez ucznia umiejętności rozpoznawania istniejących w historii zjawisk, dostrzegania przyczyn i omawiania następstw podjętych działań, analizowania postaw i zachowań osób, które swoimi decyzjami wpłynęły na historię Polski, Europy czy świata.

Historia się nie powtarza

Z Andrzejem Górniakiem, 11. laureatem nagrody im. Tadeusza Słowikowskiego, o historii i o tym, jak jej nauczać, rozmawia Paweł Waluś.

Otrzymał Pan z rąk Prezydenta nagrodę im. Tadeusza Słowikowskiego. Ile znaczy dla Pana takie wyróżnienie?

Andrzej Górniak: Na pewno daje satysfakcję, to przecież docenienie przez Kapitułę tego, co i w jaki sposób robię, pracując jako nauczyciel historii. Znalazienie się w gronie najlepszych nauczycieli historii szkół ponadpodstawowych, w mieście, gdzie historię widać na każdym kroku, daje poczucie, że to, co udało mi się do tej pory zrealizować, jest pozytywnie postrzegane przez osoby ważne dla mnie jako nauczyciela historii, autorytety w tej dziedzinie, także na polu dydaktyki przedmiotu.

Jak uczyć historii, aby uczniowie chcieli słuchać?

AG: Czasy, kiedy uczono tzw. suchej faktografii, chyba odeszły do przeszłości. Oczywiście, żeby móc rozmawiać na temat wydarzeń z przeszłości, potrzebna jest wiedza, dlatego trudno sobie wyobrazić historię bez znajomości pewnych dat czy postaci. Ale dzisiaj, w dobie szybkiego dostępu do informacji encyklopedycznej, widzę większą potrzebę nabycia przez ucznia umiejętności rozpoznawania istniejących w historii zjawisk, dostrzegania przyczyn i omawiania następstw podjętych działań, analizowania postaw i zachowań osób, które swoimi decyzjami wpłynęły na historię Polski, Europy czy świata. Mając to na uwadze, zachęcam uczniów do poznawania historii z różnych punktów widzenia, zarówno poprzez tradycyjne prace naukowe, jak również przez konfrontowanie swojej wiedzy, omawianie źródeł prezentujących przeciwstawne punkty widzenia na to samo wydarzenie czy postać historyczną. Pokazuję także uczniom, że nie zawsze własny punkt widzenia jest jedynym.

Czyli czego powinniśmy się nauczyć z lekcji historii?

AG: Z pewnością wielu z nas zna powiedzenie, że historia uczy, jak uniknąć błędów przeszłości. Wilhelm Friedrich Hegel mawiał jednak: „historia uczy, że ludzkość niczego się z niej nie nauczyła”, bo czyż nie jest tak, że pomimo wielu wieków funkcjonowania państw nadal mamy liczne wojny i konflikty? To, co staram się uzmysłowić moim uczniom, to fakt, że tak jak nie możemy dwa razy wejść do tej samej rzeki, tak samo historia się nie powtarza. Zawsze będzie inne otoczenie czy inne okoliczności, które wpływają na nasze decyzje oraz zachowania. Powtarzają się mechanizmy, a te już możemy poznać i starać się zrozumieć, przez co również możemy uniknąć błędów.

Kraków ma bogatą i barwną historię. Czy według Pana krakowianie wiedzą o niej wystarczająco dużo?

AG: Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, bo z jednej strony mamy do czynienia z trwającą od 1972 r. akcją Koła Grodzkiego PTTK „Zdobynamy odznakę przyjaciela Krakowa”, w której, jak podają organizatorzy, uczestniczyło już ponad 600 tys. osób, a 32 tys. ją zdobyło, więc statystyka wydaje się optymistyczna. Z drugiej jednak strony sam wiem z rozmów z uczniami, że wiedza na temat historii miasta, w którym żyją, jest bardzo różna. Jak moi uczniowie sami zauważają, dopiero dzięki inicjatywom prowadzonym przez Muzeum Nowej Huty czy projektom w rodzaju „Nowa Huta. Dlaczego Nie?” wielu z nich odkryło historię dzielnicy, którą codziennie przemierzają w drodze do szkoły. Takie lokalne akcje dzieją się też w innych częściach miasta, wystarczy tylko wyjść z domu. Zawsze zachęcam uczniów, aby poznawali swoją okolicę, zabierali na takie spacerowności swoich najbliższych czy chociaż z nimi rozmawiali. Często wystarczy zapytać rodziców, którzy byli lokalnymi świadkami historii, o wydarzenia, które toczyły się na ich oczach. Pozwala to lepiej zrozumieć naszą przeszłość niż przekaz podręcznikowy, a na pewno stanowi wspaniałe dopełnienie tego, o czym mówimy na lekcjach.





Dawny Emaus; ze zbiorów Muzeum Krakowa

Krakowskie zwyczaje wielkanocne

Kraków to miasto pełne niezwykłych opowieści i przekazywanych z pokolenia na pokolenie niepowtarzalnych tradycji.

Zbliżają się Święta Wielkanocne, które w tym roku obchodzić będziemy w sposób dotychczas niepraktykowany. Nie będzie więc święcenia pokarmów, rezurekcji, odwiedzin Grobu Pańskiego. Nie będzie też tych typowo krakowskich tradycji. Może ten tekst choć w niewielkim wymiarze pozwoli je nam przeżyć, niestety tylko wirtualnie.

Pucheroki

Co roku w Niedzielę Palmową po podkrakowskich wsiach wędrują pucheroki. Ta długa tradycja wywodzi się z samego Krakowa, a jej nazwa pochodzi od łacińskiego słowa „puer”, co znaczy „chłopic”. W dawnym Krakowie pucherami nazywano ubogich żaków, którzy od średniowiecza chodzili po mieście z cynowymi garnuszkami lub glinianymi miskami i pukając od drzwi do drzwi, prosili o wsparcie. Krakowianie wspomagali zgłodniałych pucherów miską ciepłej stawy lub kawałkiem chleba. Żacy korzystali z tej dobroci szczególnie w okolicy Wielkiej Nocy, gdy stoły w domach uginaty się od jedzenia. Wielu z nich zarzucano jednak nieprzyzwoite zachowania, więc często ich przepędzano. Ostatecznie pod koniec XVIII w. w Krakowie zakazano tego zwyczaju. Żacy zaczęli więc odwiedzać okoliczne wioski. Z czasem zwyczaj ten związał się z Niedzielą Palmową i zdomował w podkrakowskich wsiach, gdzie kultywowany jest do dziś. Co roku tydzień przed Wielkanocą od wczesnego rana pucheroki odwiedzają Bibice, Zielonki, Modniczkę, Trojanowice i inne miejscowości położone na północ od Krakowa. Przebrani chłopcy, z umazanymi sędzą twarzami, chodzą w grupach od domu do domu, śpiewając i recytując wierszyki, za co otrzymują drobne datki, takocie i wielkanocne pisanki. W ten sposób stara krakowska tradycja związana z uniwersytetem przerodziła się w wesoły zwyczaj, głównie dla dzieci.

Emaus

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych przy klasztorze Norbertanek na krakowskim Zwierzyńcu odbywa się barwny odpust zwany Emausem. Jego tradycja sięga czasów średniowiecznych i nawiązuje do opisaną w Ewangelii św. Łukasza wędrowki uczniów Jezusa, którzy w dniu Jego zmartwychwstania „byli w drodze do wsi zwanej Emaus, oddalanej o 60 stadiów od Jerozolimy”. Dawniej emausowe odpusty odbywały się przy kilku kościołach na przedmieściach Krakowa. Tradycja ta przetrwała jednak tylko na Zwierzyńcu. W barwnych kramach na ulicach Kościuszki i Senatorskiej niegdyś sprzedawano m.in. piernikowe serca, różańce z ciasta, cukierki, gliniane gwizdki, ptaszki czy drewniane zabawki i figurki. Wierzono, że niektóre emausowe pamiątki, jak np. gliniane dzwonki, mają moc odpędzania złych mocy i przynoszą szczęście.

Popularne były także drzewka życia, związane z pogańskim kultem drzew. Wiosną, kiedy dzisiaj obchodzimy Wielkanoc, dawniej odbywały się zaduszki. Wierzono, że w tym czasie dusze zmarłych w postaci ptaków przesiadują w koronach drzew. Do tej tradycji nawiązało kilka lat temu Muzeum Krakowa, organizując konkurs na drzewko emausowe. Zgłoszone prace każdego roku są prezentowane w Domu Zwierzyńskim.

Rękawka

Nie mniej znanym i oryginalnym krakowskim zwyczajem wielkanocnym jest Rękawka, odbywająca się w pierwszy wtorek po Wielkanocy przy kościele św. Benedykta na wzgórzu Lasoty w Podgórze. Tradycja związana jest ze znajdującym się na wzniesieniu kopcem Kraka, który według przekazu Jana Długosza miał być usypianą mogiłą legendarnego założyciela Krakowa. Sama ta budowla bywa czasem nazywana Rękawką, bo jak głoszą podania, ziemię do usypiania tego kopca noszono w rękawach, choć to tylko jedno z możliwych wytłumaczeń tej nazwy.

Dawniej kopiec Kraka i wzgórze Lasoty związane były z obrzędami pogańskimi. Ich pozostałością był praktykowany do XIX w. zwyczaj zrzucania ubogim przez moźnych ze zbroczy obu wzniesień jabłek, orzechów, pisanek, obwarzanków, butek i pierników. Towarzystwu temu różne zabawy, jak np. zawody wspinania się po słupie. Zwycięzcą zostawał ten, komu udało się wejść na samą górę, gdzie czekało na niego pęto kielbasy. Współcześnie, zgodnie z tradycją, w czasie Rękawki z kopca Kraka zrzucą się jajka, a koło kościółka św. Benedykta ustawia kramy.

Oprac. Anna Kandzior-Zug, Krzysztof Żyra (Muzeum Krakowa)





Na tym cmentarzu w 1918 r. odbyły się zaślubiny, które miały zapobiec epidemii hiszpanki / Fot. Bogusław Świerzowski

Ślub na cmentarzu

„W niedzielę po południu odbyła się na cmentarzu żyd. oddawana zapowiedziana ceremonia zaślubin, która według wyobrażeń zabobonnych sfer żyd. zapobiedz (!) ma grającej w straszliwy sposób epidemii. ... Młoda para – to dwie sieroty, wyposażone w drodze składek publicznych. – Wielotysięczne masy publiczności uczestniczyły przy tym akcie, odbytym wśród osobliwych warunków. Sam ceremoniał odbył się w pobliżu najświeższego grobu, dokąd wśród szpaleru doprowadzono młodą parę. Oddział wojska i policji utrzymywał porządek. Ślub dawała osoba stojąca poza rabinatem. Na całą tę ceremonię można zapatrywać się jedynie jako na zabobon”.



Michał Koziot

Tak opisywał syjonistyczny „Nowy Dziennik” wydarzenie, które miało miejsce 13 października 1918 r. na cmentarzu przy ul. Miodowej. W mieście powtarzano, że narzeczeni otrzymali dwadzieścia tysięcy koron oraz w pełni wyposażone mieszkanie. Mimo tego pan na młoda w czasie uroczystości „ustawicznie mdlała”.

Organizując ślub na cmentarzu, przypomniano stary zwyczaj. Ostatnie podobne wydarzenie miało miejsce w Krakowie w roku 1873, podczas epidemii cholery. Wtedy też dwoje ludzi pożeniono na cmentarzu. Wydarzenie to miało „symbolizować kres potwornego szerzenia się zarazy i początek radości oraz wesela”, choć raczej było próbą skłonienia śmierci, aby zabrała młodą parę, zostawiając w spokoju resztę społeczności.

Hiszpańska influenza w Krakowie

Pierwsze wiadomości o epidemii w krakowskiej prasie pojawiły się na początku drugiej połowy września 1918 r. W południowym wydaniu „Czasu” z osiemnastego dnia tego miesiąca ukazała się notatka informująca, że choroba „w swoim pochodzie przez Europę doszła do Lwowa i szerzy się dość gwałtownie”. Ton wiadomości

był raczej uspokajający. Gazeta donosiła, że choroba trwa kilka dni i ma przeważnie „lekki przebieg”, o ile chory w czasie jej trwania nie narazi się na przeziębienie. Jeszcze w dwa dni później „Czas”, pisząc o występujących w Krakowie chorobach zakaźnych, odnotowywał przede wszystkim czerwonkę, nawiasem tylko wspominając, iż pojawiają się „częste wypadki hiszpańskiej choroby” oraz że był jeden spowodowany hiszpanką przypadek śmiertelny. Jednak już w tydzień później, w sobotę 28 września „Czas” donosił: „Hiszpańska influenza w Krakowie szerzy się coraz gwałtowniej. Można liczyć, że w tygodniu zapada na nią kilkaset osób”.

Choć „hiszpańska grypa” stawała się coraz bardziej groźna, to jednak ciągle nie funkcjonowała w oficjalnym wykazie chorób zakaźnych. W tej sytuacji Miejski Urząd Zdrowia, nie czekając na decyzję władz w Wiedniu lub Lwowie, „wystosował do wszystkich lekarzy praktykujących w Krakowie” apel, aby informowali władze sanitarne o każdym przypadku hiszpanki. Stosowny meldunek, przekazany na piśmie lub telefonicznie, powinien zawierać: „imię, nazwisko, płeć, wiek, wyznanie, zajęcie i miejsce zamieszkania chorego”. Epidemia od początku była dużym wyzwaniem dla funkcjonującego na parterze Pałacu Wielopolskich Miejskiego Urzędu Zdrowia, którym kierował doktor Tomasz Janiszewski, wybitny uczony, lekarz oraz obywatel, a w przyszłości, już w Polsce niepodległej, minister zdrowia.

Zalecenia fizyka

W walce z nową plagą, dotykającą niedożywną i zmęczoną trwającą już cztery lata wojną ludność Krakowa, „fyzyk miejski”, taki bowiem oficjalny tytuł nosił dyrektor Janiszewski, wykazał naprawdę wielką energię. Już na początku epidemii sformułował kilka postulatów. Przede wszystkim żądał, aby kierowany przez niego Urząd otrzymał „egzekutywę i prawo doraźnego karania w sprawach porządku i czystości, a Zakład czyszczenia miasta powinien być organem wykonawczym Miejskiego Urzędu Zdrowia”. Doktor Janiszewski, choć już od prawie ćwierć wieku mieszkał i pracował w zaborze austriackim, pochodził z Warszawy. Jednak chyba nie sentyment do rodzinnego miasta skłonił go do sformułowania kolejnego postulatu, który brzmiał: „Należy zreformować instytucję stróżów kamienicznych na wzór warszawski i na nich nałożyć obowiązek czyszczenia i polewania nie tylko (!) chodników, jak to jest dotąd, ale i części ulicy. Kilka tysięcy mioteł, chociażby niedbale zamiatających parę razy dziennie ulice, da lepszy wynik niż dotychczasowy system. System warszawski nie wymaga obsługi męskiej. Kobiety bez wysiłku mogą podołać tej pracy”.

Powyższe apele adresowane były do władz Krakowa, natomiast mieszkańcom miasta doktor Janiszewski radził zachować spokój, gdyż według jego oceny śmiertelność nie powinna przekroczyć jednego procenta. Będzie tak, gdyż: „Influenza w większości przypadków przebiega pomyślnie i bez szczególnego leczenia. Przy wybuchu choroby trzeba się położyć zaraz do łóżka, można zażyć trochę aspiryny, chininy lub salipiryny w celu zmniejszenia dolegliwości i przeleżeć w łóżku aż do zupełnego ustąpienia gorączki, po wstaniu nie należy zaraz wracać do zwykłych zajęć, szczególnie należy unikać przeziębień i wdychania kurzu”. Nie należało więc zbyt wcześnie podejmować pracy. W czasie trwania choroby powinno się zwracać „szczególną uwagę na higienę mieszkania i higienę ciała (przewietrzanie pokoju chorego, niezamiatanie na sucho pokoju, utrzymanie należytej czystości)”.

Bez troski Kraków

Choć hiszpanka budziła grozę, czego dowodem jest choćby wspomniany wyżej ślub na cmentarzu, to jednak krakowianie z 1918 r. wykazywali zdumiewającą bez troskę. Dowodzi tego m.in. przebieg posiedzenia Miejskiej Komisji Sanitarnej, które odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Jana Kantego Federowicza w środę 23 października 1918 r. Na początku posiedzenia dr Janiszewski przedstawił sytuację w mieście. W swoim przemówieniu stwierdził, że na hiszpankę umierają przede wszystkim dzieci do czwartego roku życia oraz ludzie młodzi, w wieku od dwudziestu do trzydziestu lat. Zaznaczył również, że „od początku epidemii uderzająco małą jest śmiertelność pomiędzy dziećmi szkolnymi (!) pomimo bardzo licznych ich zachorowań”. To właśnie z powodu tej „nadzwyczajnie małej śmiertelności wśród dzieci szkolnych” oraz „braku opieki nad ubogimi dziećmi

Pierwsze wiadomości o epidemii w krakowskiej prasie pojawiły się na początku drugiej połowy września 1918 r. W południowym wydaniu „Czasu” z osiemnastego dnia tego miesiąca ukazała się notatka informująca, że choroba „w swoim pochodzie przez Europę doszła do Lwowa i szerzy się dość gwałtownie”.

poza szkołą” krakowski magistrat dotychczas nie zamknął szkół. W czasie dyskusji wszyscy uczestnicy posiedzenia zgodzili się, że zamykanie szkół jest „bezcelowe i nieracjonalne”. Pomimo takiego stanowiska Komisji krakowskie szkoły zostały jednak zamknięte na dwa tygodnie, czyli od 27 października do 10 listopada 1918 r. Decyzję w tej sprawie podjęło Prezydium Rady Szkolnej Krajowej.

W tym samym numerze „Nowej Reformy”, w którym zamieszczono relację z owego posiedzenia Miejskiej Komisji Sanitarnej, możemy przeczytać, że w Kawiarni Warszawskiej przy ul. Sławkowskiej codziennie o godzinie siódmej wieczorem rozpoczyna się koncert znakomitej orkiestry cygańskiej. Jak widać, krakowianom sprzed wieku nawet hiszpanka nie była straszna, pamiętajmy jednak, że mieli już za sobą cztery lata okrutnej, wyniszczającej wojny.



Kalendarium krakowskie

8 kwietnia 1989

Agencja Reklamowa „Angeliqne” zaprasza młodych krakowian na kurs dla modelek i modeli.

9 kwietnia 1957

w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Szewców zdolnych na różne roboty, przyjmie Grodzicki – Kraków, Lubicz 26”.

11 kwietnia 1945

uruchomiono korty tenisowe na Stadionie Miejskim.

12 kwietnia 1946

w kawiarni Orion przy ul. św. Anny występuje znakomita śpiewaczka Joanna Mirska. Początek koncertu o godz. 18.00.

13 kwietnia 1895

krakowska prasa ubolewa, że woźnice wożący glinę urządzają sobie istne wyścigi po Zwierzyńcu. Ofiarami ich nieostrożnej jazdy padają przechodnie.

14 kwietnia 1945

u „Literatów” przy ul. Krupniczej Jalu Kurek czyta swój felieton „Rozmawiam z Homerem”. Głos zabierają także: Juliusz Kydryński, Stefan Otwinowski oraz Artur Maria Swinarski.

15 kwietnia 1518

krakowianie witają przybywającą do miasta królową Bonę, małżonkę króla Zygmunta Starego.

16 kwietnia 1946

w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Dezynfekcję, odpluskwanie szpitali, koszar, baraków, mieszkań – »Gazochemia«, Kraków, Pijarska 19”.

17 kwietnia 1896

w „Głosie Narodu” ukazuje się ogłoszenie: „Podróżujący z Winami (Weinreisender), którego dotąd z dobrym skutkiem, był czynny i wiele znajomości w prywatnych kołach posiada, będzie zaraz przyjęty przez większą firmę”.

18 kwietnia 1945

w ogrodzie zoologicznym musiano zastrzelić niedźwiedzia, który złapał zębami rękę nieostrożnego żołnierza. Poszkodowany, pomimo ostrzeżeń dozorczy, chciał nakarmić misia kromką chleba.

19 kwietnia 1957

„Dziennik Polski” donosi: „Jak co roku, na Rynku Głównym różni przekupnie wystawiają na sprzedaż swoje przedświąteczne towary, baranki, zajączki, kartki, itp.”

INFOLINIA NFZ DOTYCZĄCA KORONAWIRUSA:
800 190 590

WYDZIAŁ EWIDENCJI POJAZDÓW I KIEROWCÓW
12 616-91-09, 12 616-93-62

**WOJEWÓDZKA STACJA SANITARNO-
EPIDEMIOLOGICZNA:**
alarmowy: 667 881 188
informacyjny: 12 254-94-16, 12 254-95-00
dni robocze 8.00–20.00: 12 254-94-34, 12 254-94-37

**WYDZIAŁ SPRAW ADMINISTRACYJNYCH:
DOWODY OSOBISTE:**
dzielnice I–VII:
12 616-93-28, 12 616-92-88, 12 616-91-41, 12 616-91-24
dzielnice VIII–XIII:
12 616-57-01, 12 616-57-02, 12 616-57-03, 12 616-57-17

SENIORZY:
usługa MOPS „Zakupy dla seniora”
(także dla osób z niepełnosprawnościami):
8.00–14.30: 887 202 948

dzielnice XIV–XVIII:
12 616-87-20, 12 616-87-31

zakupy, pomoc w załatwieniu ważnych spraw,
wyprowadzenie psa itp.: 10.00–14.00: 603 359 864

EWIDENCJA LUDNOŚCI:
dzielnice I–VII:
12 616-93-30, 12 616-93 -9, 12 616-94-85

OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI:
Miejskie Centrum Informacji Społecznej:
9.00–17.00: 731 349 699
zakupy, pomoc w załatwieniu ważnych spraw:
10.00–14.00: 616-52-93, 12 616-52-83

dzielnice VIII–XIII:
12 616-56-85, 12 616-56-84, 12 616-57-20

dzielnice XIV–XVIII:
12 616-87-09, 12 616-87-23, 12 616-89-73

PRZEDSIĘBIORCY:
Wydział Podatków i Opłat UMK
12 616-92-11, 12 616-94-13, 12 616-92-17, 12 616-93-77

MOPS
12 616-53-03, 12 616-53-05

Wydział Spraw Administracyjnych (CEIDG)
12 616-56-00, 12 616-56-19, 12 616-56-01

STRAŻ MIEJSKA MIASTA KRAKOWA
986

PUNKT INFORMACYJNY DLA OBCOKRAJOWCÓW
12 312-06-46

URZĄD STANU CYWILNEGO:
rejestracja urodzeń i zgonów: 12 616-5 5-12
odpisy aktów (urodzeń, małżeństw, zgonów), zaświadczeń:
12 616-55-13

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE SA:
infolinia: 12 19150
infolinia w sprawie biletów oraz Karty Krakowskiej:
12 254-14-00

Wakacje z Centrum Młodzieży im. dr. H. Jordana!

Jeśli szukacie pomysłów na wakacje dla Waszych dzieci, Centrum Młodzieży mieszczące się przy ul. Krupniczej 38 poleca wakacyjną przygodę w Beskidzie Sądeckim!

Na kolonie do Centrum Wypoczynku „JordaNova” w Gołkowicach Górnych (filia CM, koło Starego Sącza) zapraszamy dzieci w wieku 7–12 lat. Oferujemy dwa turnusy: 11–18 lipca oraz 8–15 sierpnia.

Oferta kolonii dostępna jest w dwóch cenach: promocyjnej 650 zł (obowiązuje w przypadku jednorazowej wpłaty całej kwoty do 15 maja – oferta jest bezwrotna) oraz regularnej – 750 zł (obowiązuje w przypadku płatności w dwóch ratach, podzielonych na bezwrotną opłatę gwarancyjną w wysokości 200 zł płatną do 15 maja br. i pozostałą kwotę, płatną do 20 czerwca).

W ramach kolonii Centrum Młodzieży zapewnia: przejazd autokarem w obie strony, siedem noclegów w Centrum Wypoczynku „JordaNova” (www.jordanova.pl) w Gołkowicach Górnych w pokojach 2- lub 3-osobowych z łazienkami, trzy posiłki dziennie (śniadanie, obiad, kolacja), opiekę wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, bogaty program aktywności (warsztaty artystyczne,

zajęcia rekreacyjne i sportowe, wycieczki i spacer), a także ubezpieczenie NNW.

Na półkolonie, organizowane w ramach akcji „Lato w mieście”, zapraszamy z kolei dzieci w wieku 6–12 lat. Zajęcia odbędą się w turnusach tygodniowych, od 29.06 do 28.08, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–16.00, w budynku CM przy ul. Krupniczej 38. Opłata za udział w jednym turnusie tygodniowym wynosi 350 zł. Cena zawiera: bogaty program zajęć i warsztatów prowadzonych przez doświadczonych nauczycieli-instruktorów, niezbędne materiały plastyczne i edukacyjne, bilety komunikacyjne, bilety wstępu do krakowskich instytucji kulturalnych i edukacyjnych oraz na zajęcia rekreacyjne (m.in. korty tenisowe, grotła solna, pływalnia), codzienny dwudaniowy obiad oraz deser, wodę bez limitu dostępną w trakcie zajęć i wycieczek.

Szczegóły obydwu wydarzeń znajdują się na stronie internetowej www.cmjordan.krakow.pl. Zapisy i dodatkowe informacje: e-mail: gmorbitzer@cmjordan.krakow.pl lub sekretariat@cmjordan.krakow.pl, tel. 12 430-00-15 wew. 237 lub 202.

Podatek tam, gdzie Ty!

PIT

KRAKÓW

**Rozliczaj PIT w Krakowie
i korzystaj z Karty Krakowskiej.**

Wspólnie zasadzi **MY**

7 milionów
drzew

zieleni

#EKOrewolucja

